Cena numeru niedzielnego wraz z dodatkiem ilustrowanym 25 groszy.

SOSNOWIEC. KATOWICE

# KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. NIEDZIELA, 6 LISTOPADA 1927 ROKU. Nr. 305.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31 .553. Cena egzemplarza 20 groszy.



# Mobilizacja sił przed wyborami do Sejmu.

## Masonerja polska przystępuje do tworzenia bloku radykalnego. — Akcja stronnictwa chłopskiego. — PPS. i Wyzwolenie. — Sanacja pracuje nad rozbijaniem istniejących stronnictw.

Warszawa, 5-11. (Tel. wł.) Ostatnie dni wskazują na **silne przygotowania wyborcze wśród stronnictw politycznych.** Szczególniej uwidacznia się to wśród **ugrupowań lewicowych,** a jaskrawym przykładem tego jest oferta stronnictwa chłopskiego pod adresem P. P. S., Wyzwolenia, Partji pracy i N. P. R. lewicy, aby utworzyć **wspólny blok demokratyczny.**

Rzecz znamienna, że oferta ta przedłożoną została po powrocie posłów Kościałkowskiego i Dąbskiego z Paryża z międzynarodowego kongresu radykalów, **który odbywał się pod auspicjami loży masońskiej Wielkiego Wschodu.**

Na zjeździe masonów francuskich p. Dąbski poruszył sprawę utworzenia w Polsce **bloku radykalnego,** na wzór francuskiego. Tę samą myśl kilkakrotnie wypowiadał w organie swego stronnictwa „Gazecie chłopskiej".

Nie można powiedzieć, aby demokratyczne oferty posłów Walerona i Wroniy przyjęte zostały w innych partjach przychylnie. Słychać zastrzeżenia, dlaczego ustalono termin do odpowiedzi w dniu 6 listopada rb., akurat tego dnia, a nie o 24 godziny później. Wogóle akcji **stronnictwa chłopskiego nie można uważać za pomyślną i udaną.**

Natomiast na lewicy lansowaną jest inna koncepcja i praca idzie w kierunku utworzenia **bloku chłopsko-robotniczego.** Byłaby to kooperacja P. P. S. i Wyzwolenia. Zarząd główny partji Wyzwolenia posiada wszelkie mandaty do załatwienia tego porozumienia.

Na porządku dziennym obrad Rady naczelnej P. P. S., które rozpoczynają się jutro i trwać będą przez 2 dni, znajduje się **kwestja utworzenia bloku wyborczego** wspólnie z Wyzwoleniem.

Jeżeli blok dojdzie do skutku, wtenczas już **zblokowana lewica zacznie prowadzić rozmowy z p. Dąbskim** co do rozszerzenia podstaw bloku.

Inna kwestja czy istnieją widoki do zmobilizowania się stronnictw chłopskich i socjalistów pod względem ustosunkowania się do Rządu. Nikt nie przypuszcza, aby lewicowe stronnictwa chłopskie zgromadziły się pod sztandarem Bojki.

Socjaliści mają do pokonania duże trudności. Na Radzie naczelnej P. P. S. omawianą będzie **kwestja stosunku do** Rządu. Zmagać się będą dwa prądy, nurtujące tę partję.

Wśród mniejszości narodowych zarysowywują się **dwa bloki: burżuazji i socjalistów.** Prowadzone rokowania nie weszły jeszcze w stadjum konkretnych postanowień.

Gorliwie pracuje **sanacja.** Usiłowania swe, poparte wszystkiemi dostępnemi **sprężynami państwowemi,** skierowywuje przeciwko P. S. L. „Piast". Dla rozbicia „Piasta" rozpoczęła gwałtowną kampanję prasową, krzątają się gorliwie sen. Bojko i poseł Marjan Dąbrowski, odbywając konferencje z wicepremjerem Bartlem. W związku z tym gwałtownym atakiem we wtorek zbiera się zarząd stronnictwa Piast, we środę odbędzie się posiedzenie klubu parlamentarnego, a jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca zbierze się Rada naczelna.

Sądząc z różnych objawów, można przypuszczać, że Piast przetrwa trudności, które mu narzucano i oczyści się z żywiołów niepewnych i oportunistycznych.

# Nie będzie przenosin

### SPROSTOWANIE WYWIADU PRZEZ WICEMINISTRA CARA.

Warszawa, 5.11 (PAT) W związku z podaną w prasie wiadomością, że wiceminister sprawiedliwości Car udzielił wywiadu jednej z agencyj prasowych w sprawie projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądów powszechnych, Ministerstwo sprawiedliwości komunikuje, że wywiad ten podany był do prasy w formie zmieniającej istotną jego treść, w szczególności zaś wiadomość o rzekomych chwilowych przeniesieniach rzeczywistości.

# Akcjonarjusze B. Polskiego

### UCHWALILI ZMIANĘ STATUTU BANKU W MYŚL PLANU STABILIZACYJNEGO.

Warszawa, 5.11 (Tel. wł.) Dziś o godzinie 12-ej w południe, t. j. w drugim terminie odbyło się pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego p. Karpińskiego nadzwyczajne walne zebranie akcjonarjuszy przy obecności 213 akcjonarjuszy, reprezentujących 286.000 akcyj.

Zebranie przyjęło jednomyślnie wszystkie przewidziane planem stabilizacyjnym zmiany za wyjątkiem art. 75, gdzie pozostaje zastrzeżenie, czy wolno Bankowi Polskiemu wypłacać wyższą dywidendę ponad normalną, t. j. obowiązującą stopę dyskontową.

Pod koniec zebrania p. prezes Karpiński zakomunikował, że cała nowa emisja akcyj Banku w wysokości 50 miljonów złotych przejętą została przez skarb państwa, który rozprzeda posiadaczom akcyj po jednej nowej po kursie 150 za 100 za każde dwie poprzednie.

# Niema zasadniczych trudności

## w rokowaniach hadlowych polsko-niemieckich.

### WYWIAD WICEPREMJERA BARTLA I MIN. KWIATKOWSKIEGO Z DZIENNIKARZAMI.

Warszawa, 5-11. (Tel. wł.) Wicepremjer Bartel i minister Kwiatkowski przyjęli w dniu dzisiejszym dziennikarzy, wobec których wicepremjer Bartel złożył następujące oświadczenie:

**Rząd polski, ożywiony dobrą wolą i chęcią dobrego współżycia z Niemcami, wyraża gotowość zawarcia traktatu handlowego na zwykłych zasadach zachodnio-europejskich. Rząd polski uważa, że traktat ten nie może posiadać specjalnych norm, odbiegających od ogólnych zasad zachodnio-europejskich, przyjętych na konferencji genewskiej i kongresie rolniczym we Włoszech. Rząd sądzi, że przeszkody do zawarcia traktatu handlowego, po załatwieniu trudności w kwestji osiedleńczej, zostały usunięte. Intencją Rządu polskiego jest przyspieszyć zakończenie rokowań.**

**Odpowiadając na pytania dziennikarzy, minister Kwiatkowski odpowiedział, że kwestja osiedleńcza została załatwioną w Warszawie w drodze dyplomatycznej, a pozostały do omówienia kwestje gospodarcze. Przedmiotem rokowań są dwie dziedziny kapitalne: węgiel i sprawy weterynaryjne. Nad temi kwestjami obraduje również rząd niemiecki.**

**Otwartą kwestją pozostaje ustalenie złotych do taryfy celnej. Rząd nie zamierza zaskoczyć nikogo specjalną taryfą celną. Ustalenie nomenklatury polskiej, która ostatnio była niewolniczem tłomaczeniem rozmów zagranicznych, wymaga kilku miesięcy pracy.**

### WYJAZD DYR. JACKOWSKIEGO.

Warszawa, 5.11 (Tel. wł.) Dyrektor departamentu politycznego M. S. Z. Jackowski wyjechał do Berlina w związku ze wznowieniem rokowań handlowych polski-niemieckich.

### WSZYSTKIE FORMALNOŚCI ZAKOŃCZONE

Warszawa, 5-11. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów, któremu przewodniczył marszałek Piłsudski, przyjęto zmianę statutu Banku Polskiego, uchwalonego przez walne zgromadzenie akcjonarjuszy. W godzinach wieczornych odpowiedni dekret o zmianie statutu został podpisany przez Prezydenta Rzplitej. **Tem samem wszelkie formalności związane z zaciągnięciem pożyczki amerykańskiej stabilizacyjnej ostatecznie zostały załatwione. Pożyczka amerykańska stanie się płynną w dn. 7 listopada rb.**

Wicepremjer zakomunikował dziennikarzom o poinformowaniu go przez posła Stetsona, że doradca finansowy amerykański, p. Devey, przybędzie około 23 bm. Niebawem po jego przyjeździe nastąpi subskrypcja akcyj Banku Polskiego na sumę 75 miljonów złotych. Kwota uzyskana z emisji akcyj wraz ze 135 miljonami zł. z pożyczki przeznaczona będzie na cele inwestycyjne.

### ZASŁUGI BOYA - ŻELEŃSKIEGO NA FALACH ETERU.

Paryż, 5.11 (AW) W niedzielę o godzinie 8 i pół wieczorem wedle czasu paryskiego wygłosi p. Stanisław Aubac przed mikrofonem urzędowej radjostacji paryskiej 20-to minutowy odczyt na temat zasług Boya - Żeleńskiego wobec literatury francuskiej.

### KASIARZE HULAJĄ.

Kraków, 5.11 (PAT) Dzisiejszej nocy dokonano niezwykle śmiałego włamania do Fabryki lokomotyw w Chrzanowie, gdzie napastnicy spodziewali się znaleźć znaczniejszą sumę gotówki z powodu zbliżającej się wypłaty.

Bandyci ubezwładnili obu stróży nocnych, poczem rozpruli kasę, zabierając z niej 30 do 40 tysięcy zł.

# Dzień polityczny.

### KONFERENCJA NA ZAMKU.

Warszawa, 5.11 (Tel. wł.) W sobotę marszałek Piłudski, po posiedzeniu Rady ministrów udał się na Zamek, gdzie odbył dłuższą konferencję z Prezydentem Rzeczypospolitej.

### NOWY WICEMINISTER KOMUNIKACJI.

Warszawa, 5.11 (Tel. wł.) Dnia 28 października b. r. p. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację b. dyrektora departamentu w Ministerstwie komunikacji inż. Witolda Czapskiego na podsekretarza stanu w Ministerstwie komunikacji.

# PRZEGLĄD PRASY

## Jaskółki przedwyborcze.

Na horyzoncie politycznym pojawiają się już jaskółki przedwyborcze. Na lewicy wre praca około organizacji bloków wyborczych. Próby te słabe jeszcze znajdują odgłos w prasie bowiem są zaledwie w zaczątku. A prawica? Narazie milczy. Jedynie poseł Stroński w „Warszawiance“ wyraża swój pogląd na taktykę prawicy przy przyszłych wyborach. Jest on taki:

1. podstawą działania nie mogą być dotychczasowe stronnictwa na prawicy, które się przeżyły, ale szerokie zespolenie wszystkich żywiołów narodowych, katolickich, praworządnych, usposobionych zachowawczo w przeciwieństwie do dążeń przewrotowych,

2. myślą przewodnią nie może być gołosłowne i jałowe hasło walki z obecnymi rządami, lecz twórcze i dokładne określenie dążeń ustrojowych, gospodarczych, ogólno - politycznych, których urzeczywistnienie w obecnej dobie uważa się za konieczne dla wzmocnienia bytu państwowego.

Wybory, przeprowadzone na takiej podstawie — pisze poseł Stroński — będą zgodne z prawdą życiową i pożyteczne dla losów kraju w okresie ważnych zadań.

## Po odroczeniu Sejmu.

Redakcja „AĄC“ zwróciła się do kilku posłów z różnych klubów sejmowych o opinję w sprawie odroczenia Sejmu i otrzymała od nich następujące odpowiedzi:

**P. Zamorski** (Z. L. N.): Postępek Rządu da się określić dwoma słowami: niegodna zabawa.

**P. Bittner** (Ch. D.): Nie wiem ,czy postępując w ten sposób, Rząd zdaje sobie sprawę, jakie to skutki pociągnie dla państwa.

**P. Woźnicki** (Wyzw.): Jest to w stylu obecnego Rządu, ale w języku człowieka jako tako wychowanego niema na to nazwy.

**P. Witos** (Piast): Nie stać mnie na sąd w takiej sprawie. Tu chyba fakty wszystko mówią.

**P. Diamand** (P. P. S.): Postępowanie Rządu nie było dla mnie niespodzianką. Uważam je za wyraz jedynej cnoty, którą ten Rząd posiada, to znaczy za konsekwentne łamanie praw konstytucyjnych Sejmu. Prawnicze rozumowanie niczego tu nie da. Społeczeństwo nie posiada w danej chwili możności bronienia praw swego Sejmu. Wydaje się, że panowie w Rządzie nie mają świadomości tego, co czynią.

**P. Sommerstein** (koło żyd.): Jest to ostatni akt w stosunku do Sejmu, po którym nic już nie może nastąpić. Uważam, że jak nie wolno zamykać sesji budżetowej, tak z tej racji nie wolno jej i odraczać. Teraz pozostaje tylko kwestja, czy i kiedy Sejm będzie rozwiązany.

**P. Thugutt**: Teraz już wiem, co znaczy po polsku „hocki-klocki“.

Powyższe odpowiedzi świadczą, jak powszechną jest opinja naszych parlamentarzystów o odroczeniu Sejmu.

## Przeciw gen. Sikorskiemu.

P. Cywiński temi oto słowami zapowiedział rychłe usunięcie gen. Sikorskiego z zajmowanego stanowiska:

Konsekwencją mają musi być całkowite odsunięcie od pracy państwowej przedewszystkiem elementów wrogich ideologji, z których on wyrósł i w imię obrony której zaistniał. Przedewszystkiem bojowe endectwo, pieszczące się marzeniami o odwecie i wypaczające intencje Rządu, winno być nadal tępione z całą energją. Nadszedł również czas rozstania się z kondotjerami w stylu p. Władysława Sikorskiego, elementu, przysłaniającego swą szkodliwość dobrodziejstwem prawa mimikry.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że gen. Sikorski wygłosił we Lwowie przed kilku dniami odczyt o taktyce wojennej na ziemiach polskich, nie pochlebnie wyrażając się o wyprawie na Kijów w roku 1920.

# NIE GDAŃSK POLSKĘ

### A POLSKA ZMUSI GDAŃSK DO ULEGŁOŚCI I POROZUMIENIA.

Gdańsk, 5-11. (AW.) „Danziger Allgemeine Ztg.“ ogłasza dziś artykuł czołowego kandydata listy nacjonalistycznej, Schwiegmanna, w którym autor artykułu **uważa porozumienie z Polską za możliwe dopiero wtedy, kiedy Polska usunie z Gdańska swe składy amunicji i urzędy polskie i gdy zezwoli gdańszczanom na nieograniczony handel z Polską.**

Jak długo Polska tych postulatów nie uwzględni — nie należy z nią wogóle pertraktować.

## Stała komisja międzyministerjalne

### DLA GOSPODARCZYCH SPRAW KASZUBSKICH.

Warszawa, 5-11. (PAT.) W Ministerstwie rolnictwa odbyła się w obecności ministra Niezabytowskiego konferencja w sprawie gospodarczego i kulturalnego **podniesienia powiatów kaszubskich**. Omawiane były potrzeby rolniczej ludności kaszubskiej, wynikające ze szczególnie ciężkich warunków przyrodniczych i gospodarczych tej części Pomorza w zakresie niezbędnej pomocy oraz współdziałania czynników rządowych z miejscowemi organizacjami społecznemi. Po wyczerpującem omówieniu spraw będących na porządku dziennym konferencja wypowiedziała się za utworzeniem przy Ministerstwie rolnictwa **stałej komisji międzyministerjalnej do gospodarczych spraw kaszubskich dla badania i opracowywania zagadnień zarówno aktualnych, jak i przyszłych oraz przedkładania decydującym czynnikom uzgodnionych wniosków.**

## Wrzenie wśród robotników gdańskich.

### ROBOTNICY DOMAGAJĄ SIĘ PODWYŻKI PŁAC.

Gdańsk, 5.11 (PAT Wśród robotników portu gdańskiego panuje od szeregu dni **silne wrzenie na tle zarobkowem.**

Robotnicy portowi domagają się podwyższenia zarobków, powołując się na podwyżkę płac robotniczych w sąsiednich portach niemieckich, jak Królewcu, Szczecinie, Hamburgu i t. d. Należy podkreślić, że w ostatnich miesiącach koszty utrzymania w Gdańsku w porównaniu do miesięcy letnich nieco spadły.

Również w porównaniu do zarobków gdańskich robotników portowych z zarobkami robotników portów niemieckich nie wytrzymuja krytyki, albowiem mimo większej drożyzny robotnicy w portach niemieckich zarabiali znacznie mniej i dopiero w październiku płace ich zostały zrównane z zarobkami robotników portowych w Gdańsku.

## 10 lat rządów czerwonych carów.

### SOWIETY UROCZYŚCIE OBCHODZĄ 10-TĄ ROCZNICĘ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ.

**Moskwa**, 5-11. (PAT.) Angielska delegacja robotnicza złożona z 106 członków przybyła do Leningradu. Delegację powitali przedstawiciele różnych organizacyj oraz liczne rzesze publiczności.

Moskwa, 5-11. (PAT.) Radjostacja moskiewska podaje, że z okazji rozpoczęcia się uroczystości 10-tej rocznicy rewolucji październikowej, Moskwa, Leningrad oraz inne miasta związku sowietów przybrały odświętną szatę. W Moskwie i Leningradzie wiele domów przybrano sztandarami i zielenią. Na placach publicznych wzniesiono dekoracyjno-artystyczne instalacje, mające symbolizować różne momenty dziejów ostatniego 10-lecia.

### AMNESTJA DLA PRZESTĘPCÓW POLITYCZNYCH.

**Warszawa, 5.11 (Tel. wł.) Rząd Z. S. S. R. opublikował akt amnestji w związku 10-tą rocznicą rewolucji październikowej. Na zasadzie amnestji skazani na karę śmierci zamienioną mają te kare na 10 lat więzienia i konfiskaty majątku, skazani na więzienie powyżej roku zostają zwolnieni o ile odsiedzieli dwie trzecie kary, skazani do 6 miesięcy zostają zupełnie zwolnieni.**

**Rzesze pracujące, czerwonogwardziści i czerwoni marynarze skazani na więzienie do 1 roku zostali zupełnie zwolnieni. Zwolnieni zostają wszyscy skazani na podstawie wyroków władz administracyjnych i trybunałów rewolucyjnych za działalność kontrrewolucyjną do 1 stycznia 1923 roku. Skazani przez O. G. P. U. zwolnieni zostają po odsiedzeniu dwuch trzecich kary. Wreszcie zwolnieni zostają z ewidencji wszyscy urzędnicy i oficerowie białej armji.**

**Amnestji nie podlegają czynni kontrrewolucjoniści, skazani za łapówki i defraudacje.**

# RZĄD AUSTRJACKI

## uzależnia poprawę bytu urzędników państwowych

### OD WYRZECZENIA SIĘ PRZEZ NICH PRAWA STRAJKOWANIA.

**Wiedeń**, 5-11. (AW.) Dziś rozpoczęły się rokowania rządu z organizacjami urzędniczemi w sprawie nowych żądań urzędników o podwyżkę płac. Rokowania prowadzi osobiście kanclerz Seipel. Sensację budzi oświadczenie kanclerza, że wobec zajść w dniu 13 listopada rb. rząd musi wysunąć na czoło rokowań kwestję prawa urzędników państwowych do strajku.

Oświadczenie to wywołało wśród urzędników ogromne poruszenie, bo interpretują je powszechnie w tym duchu, **że rząd uzależnia polepszenie bytu materjalnego urzędników od wyrzeczenia się prawa strajku, jak to uczynili urzędnicy niemieccy i szwajcarscy.**

# Budowa tamy na Nilu

### PRZYCZYNĄ KONFLIKTU MIĘDZY AMERYKĄ I ANGLJĄ.

**Londyn**, 5-11. (AW.) Wiadomość, że pewne towarzystwo amerykańskie uzyskało u rządu abesyńskiego koncesję na budowę grobli na Nilu, wywołuje niezadowolenie w Anglji, która dopatruje się w tem wkroczenia w angielską sferę interesów. Zachodzi obawa konfliktu dyplomatycznego między Anglją a St. Zjednoczonemi, ponieważ Coolidge i Kellog byli poinformowani o toczących się rokowaniach.

**Składajcie ofiary na polskie szkolnictwo na Kresach.**



## Echa śląskie.

### Pociąg elektryczny do Krakowa.

Od dnia 15 b. m. zacznie kursować między Katowicami i Krakowem motorowy wagon elektryczny, zbudowany przez pewną firmę niemiecką, która na próbę wydzierżawia go na 3 miesiące.

Wagon ten będzie przejeżdżał z Krakowa do Katowic (89 klm.) w ciągu półtorej godziny, zatrzymując się tylko w Krzeszowicach, Trzebini, Szczakowie i Mysłowicach.

Godziny odjazdu i przyjazdu są następujące: odjazd z Krakowa o 7 rano i 1.30 w południe, przyjazd do Katowic o godzinie 8.30 rano i o 3 po południu. Odjazd z Katowic o godzinie 9.30 rano i 4 popołudniu, przyjazd do Krakowa o godzinie 11 rano i 5.30 popołudniu

### Malarz o światowej sławie na Śląsku

Jak się dowiadujemy, przybył do Katowic artysta malarz p. Stanisław Gilewski, autor portretów wybitnych osobistości świata, jak Papieża, prezydenta republiki czechosłowackiej Masaryka, arcybiskupa krakowskiego, księcia Sapiehy, patrjarchy Nektarisa, b. premjera Skrzyńskiego i in. P. Gilewski zamierza pracować nad większą kompozycją na tle ciężkiego przemysłu Górnego Śląska. Ma to być duży obraz, przedstawiający scenę odlewania żelaza w hucie żelaznej. Poza tem ma p. Gilewski wykańczyć portret prezesa Syndykatu żelaza, p. Balcera. Artysta przebywa stale w Wiedniu, gdzie malował portrety kanclerza austrjackiego, ks. Seipla i posła polskiego w Wiedniu, dr. Badera.

## Wiadomości ze stolicy.

**POŻEGNANIE ZWŁOK FRANCUSKICH ŻOŁNIERZY.** W dniu 4 bm. wojskowa i cywilna kolonja francuska w Warszawie, przy współudziale oficerów polskich odprowadzała na dworzec cztery trumny francuskie, odjeżdżające w ostatnią swą podróż do ojczyzny. W jednej z trumien spoczywały zwłoki p. Odetty Faury, córki pułkownika francuskiego i dyrektora nauk naszej wyższej szkoły wojskowej. W pozostałych trumnach spoczywały zwłoki żołnierzy pochodzących z Alzacji, a poległych w Polsce.

**REWIZJA U POSŁÓW UKRAIŃSKICH.** Jak wczoraj donieśliśmy w depeszy z Warszawy, w mieszkaniu zajmowanem przez posłów ukraińskich Samuela Podhirskiego, Sergjusza Kozickiego i Dmitrjuka dokonała policja rewizji i wykryła bibułę komunistyczną. Bibuła ta wagi około 100 kg., wydana została przez komitet centralny komunistycznej partji zachodniej Ukrainy. Treść ulotek wzywa do oderwania Małopolski wschodniej od Polski i przyłączenia jej do Sowietów.

**EMERYTURA M. FRENKLA.** Na posiedzeniu komisji finansowo - budżetowej Rady miejskiej w Warszawie uchwalono między innemi podwyższenie emerytury znakomitemu artyście scen warszawskich, Mieczysławowi Frenklowi z 2415 na 3019 punktów uposażeniowych, co wynosi około 1400 zł. miesięcznie.

**ŚLUB ZE ŚMIERCIĄ.** W dniu 4 bm. zastrzelił się w Warszawie 18-letni uczeń gimnazjum Władysław Olszewski. Samobójstwa dokonał Olszewski w bramie pewnego domu po nauce szkolnej. Żegnając się przed wyjściem do szkoły z domownikami, powiedział żartem:

— Dziś mój ślub!

Jak widać, myślał o ślubie ze śmiercią.

# Tragedja sejmowa

*Pięć lat temu wybrane Sejm i Senat kończą swój żywot w przymusowej bezczynności. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej odroczyło ostatnią sesję ciał parlamentarnych do dnia 28 listopada. W tym zatem jeszcze dniu Sejm i Senat mogą się zebrać, jednak będzie to już posiedzenie bezwzględnie ostatnie, ponieważ o godzinie 12 w nocy z 28 na 29 listopada mandaty posłów wygasają, choćby dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, rozwiązujący Sejm, nie został do tej pory wydany.*

*Trudno mówić o tem, że uniemożliwienie ostatniej sesji ciał parlamentarnych zaskoczyło społeczeństwo. Od czasu przewrotu majowego życie polskie zostało wytrącone z równowagi, jaką daje dobry, czy też wadliwy, ale konsekwentny ustrój państwowy i dlatego pełne jest niespodzianek.*

*Rząd majowy w rzeczywistości przyszedł do władzy wbrew parlamentowi i przeciw niemu, mimo takie pozory, jak wybór Ignacego Mościckiego na Prezydenta Rzeczypospolitej i nadanie mu prawa dekretowania z mocą ustaw. Z drugiej strony Rząd, który wyrósł z zamachu stanu, wbrew zupełnej możliwości nie przeprowadził zmiany ustroju państwa w sensie formalnem.*

*Gdy więc obok po przewrocie ustalonej nowej władzy wykonawczej pozostała stara, pokonana władza ustawodawcza, musiał powstać konflikt. Sejm ma prawo kontroli czynności Rządu, zaś Rząd korzystanie z tego prawa uważa za objaw walki z sobą; Sejm winien uchwalać ustawy, lecz ustawy te idą wbrew intencjom Rządu; Sejm chce wreszcie ustąpić, zyskać możność rozwiązania się własną uchwałą, lecz i to nie idzie po linji polityki władzy wykonawczej. W rezultacie na mocy nabytego od Sejmu prawa Prezydent Rzeczyposplitej stale Sejm odraczał.*

*Od dnia 25 marca, to jest od chwili poprzedniej sesji zwyczajnej, do dnia 3 listopada odbyło się wszystkiego 11 posiedzeń plenarnych Sejmu, których rezultat ustawodawczy jest żaden, bo albo Sejm nie był w możności uchwalić tej, czy innej ustawy, albo jeśli ją wreszcie załatwił utknęła ona w ciągle odraczanym lub zamykanym Senacie.*

*Formalnie wszystko jest w porządku. Uwspółcześnione „liberum veto", które pozwala Rządowi na zrywanie Sejmów, mieści się w ramach prawomocnych ustaw. Nie oto też chodzi, że jest ono używane. Można jednak praw nadużywać, dzieje się zaś to także wtedy, gdy stosowanie ich godzi w całość ustroju prawnego państwa, wprowadza w nim bezwład i zamieszanie lub ośmiesza go.*

*„Liberum veto" tragicznie ośmieszyło instytucję Sejmu w Polsce przedrozbiorowej. Uwspółcześnione „liberum veto" taranem wali w fundament ustroju Polski, w jej władzę ustawodawczą.*

*Tylko bezkrytyczna część społeczeństwa raduje się z bezsilności posłów i z tej całej „komedji sejmowej", jakby z jakiejś farsy francuskiej, w której „straszny dziadunio" wyprawia hocki klocki z niegrzecznemi dziećmi. Nie wszyscy bowiem zdają sobie sprawę z tego, co tkwi za kulisami politycznej szopki, że „komedja sejmowa" jest podrywaniem szacunku nietylko dla Sejmu jako instytucji państwowej, nietylko dla posłów jako wybrańców całego narodu, ale także dla tych idei, reprezentowanych przez poszczególne, stojące na gruncie państwowym, stronnictwa (bez względu na to, jakie one są), a które stały się własnością całego narodu.*

*Co będzie dalej? Trudno to dzisiaj przewidzieć. Według wszelkiego prawdopodobieństwa w 90 dni po 28 listopada powinny nastąpić nowe wybory do ciał ustawodawczych. O terminie wyborów mówi trzeci ustęp art. 26 Konstytucji, postanawiający, że „wybory odbędą się w ciągu 90 dni od dnia rozwiązania..." A jeżeli formalne rozwiązanie Sejmu i Senatu nie nastąpi? Być może, że Rząd uzna za zbędne ogłaszanie rozporządzenia Prezydenta o rozwiązaniu Parlametnu i w normalnym terminie rozpisze wybory. Być może, że rozporządzenie takie ukaże się dnia 28 bm. Jest jeszcze i trzecia enewtualność! Rząd może uznać konieczność dopełnienia formalności rozwiązania ciał ustawodawczych i skorzysta z tego prawa w miesiąc, albo w rok, albo w pięć lat po wygaśnięciu mandatów obecnych posłów i senatorów.*

*Ta niepewność co do najbliższych losów życia politycznego w państwie najlepiej charakteryzuje czasy obecne.*

*Jeżeli jednak nowe wybory dojdą do skutku w terminie możliwie najbliższym, to trzeba jasno powiedzieć że przed krajem stają czasy wielkiej rozgrywki o społeczne oblicze państwa. Wadliwa ordynacja wyborcza nie została zmieniona. Na rządowym chlebie wyrósł szereg grup i sekt politycznych, stwarzając podłoże do rozpasanego partyjnictwa. Stronnictwa umiarkowane podważane są stale bezwzględną agitacją z góry i z dołu. Na tem tle wylania się widmno rosnącego radykalizmu społecznego, który na sztandarze niesie hasła wywrotowe.*

*Oto wróg — z którym zwycięską walkę stoczyć trzeba.*

*Stab.*

# Wpływ terenów wschodnich Polski
## na strategję i taktykę wojen.
### ODCZYT GEN. WŁ. SIKORSKIEGO WE LWOWIE.

W lwowskiem Towarzystwie geograficznem wygłosił gen. Wł. Sikorski zajmujący odczyt na temat „wpływ terenu wschodnich obszarów Rzeczypospolitcj na strategje i taktykę wojen".

Prelegent postawił sobie w odczycie za zadanie dać **syntezę terenu walk polsko - rosyjskich,** przyczem korzystał w dużej mierze z własnych doświadczeń wojennych. Rozpatrywanie terenu jako czynnika walki ma wielką doniosłość, mimo powstania nowych rodzajów broni, jak gazów i samolotów, czynnikiem bowiem decydującym na polu bitwy **zostanie człowiek,** a ten nie potrafi oderwać się od ziemi, od terenu.

Ewolucja pojęć o znaczeniu terenu jest bardzo ciekawa. Przed wojnami napoleońskiemi teren, chociażby niernie oszacowany, uważano za czynnik decydujący. **Genjusz Napoleona zadał kłam temu oszacowaniu.** Wskutek tego teorja popadła w drugą ostateczność: zupełne lekceważenie terenu, a entuzjazm **dla manewru i ofenzywy.** Ostatnie wojny zdawały się to stanowisko potwierdzać. Stąd i wojnę światową rozpoczęto pod hasłem: ofenzywa wszędzie, zawsze, za każdą cenę. A przecież w entuzjazmie tym nie wzięto dostatecznie w rachube działania broni samopalnej, armje poniosły straty, jakich dzieje ludzkości nie znają. To przypomniało ludziom **wartość terenu.** Przez r. 1915, 1916 i część 1917 wojna toczy się w okopach, budowanych na gigantyczną skalę panuje walka precyzyjna, a manewr porzucono w zupełności. Lecz niema innego środka dla wygrania wojny, jak skuteczne uderzenie: ono też, z uwzględnieniem terenu, zadecydowało o wynikach wojny.

Teren na wschód od Wisły charakteryzuje **bezkresna przestronność,** biegnąca aż po Ural. Dyktuje ona specjalne prawa wojny. Samym bezwładem przestrzeni można się tu bronić, na samej tej przestrzeni atakujacy może się załamać. Przykładem tego Karol XII i Napoleon Wielki. Niemcy w wojnie światowej rozumiały dobrze znaczenie przestrzeni, dlatego posuwały się bardzo ostrożnie, a zwycieżyły Rosję nie orężem, lecz **przy pomocy komunizmu.** Wszystkie armje kontrrewolucyjne przegrały wojnę, bo szły za szybko naprzód. Wskutek tego fałszywego systemu i my w r. 1920 **omal nie przegraliśmy.**

Teren operacyjny polsko-rosyjski dzieli prelegent na **3 odcinki:** białoruski, poleski, ukraiński. Polesie z minimalnemi warunkami obserwacyjnemi i bagnami, przeszkadzającemi w ruchu, nadaje się tylko do t. zw. **małej wojny.** Jest doskonałą osłoną wnętrza państwa. Inaczej przedstawiają się boczne odcinki: teren południowy, bardzo otwarty i lekko falisty, ułatwiający obserwację, mający za sobą stepy z bezmiarem silnych koni, jest wielkim szlakiem armij konnych. Dżengischan z półmiljonową armją konną jest prawzorem Budiennego i pozostanie nim w przyszłości. Teren północny, wyżynny, z doskonałemi warunkami obserwacji, skupia wszystkie **najkrotsze drogi z centrum Rosji do Warszawy,** będącej nietylko stolicą państwa, ale i najważniejszym węzłem kamunikacyjnym. Stąd jest szczególnie ponętny dla przeciwnika. Osłonę wnętrza stanowi dopiero bagnisty Bug oraz środkowy brzeg Wisły, gdzie **wszystkie wojny rosyjsko - polskie były przez Rosjan przegrywane.**

Ten właśnie szlak północny wybrał Tuhaczewski do uderzenia na Polskę. Mimo dywersji naszej na Ukrainie, rosyjski głównodowodzący utrzymał gros sił na północy i w odpowiednim momencie rzucił je do walki, zniszczył front gen. Szeptyckiego i ruszył na zachód, by przez Włocławek, Płock, Wyszogród uderzyć od zachodu na Warszawę, jak Paskiewicz w 1831 r., lub rzucić się na prowincję byłego zaboru pruskiego, jako najlepiej zorganizowane i najsilniejsze materjalnie i moralnie.

Wpływ terenu na wojnę, uwydatniony doświadczeniem długich wieków znalazł w wojnie polsko-bolszewickiej swoje pełne potwierdzenie.

Prelekcję gen. Sikorskiego, popularną i zajmującą, wygłoszoną z właściwą prelegentowi swadą przyjęła rzęsistemi oklaskami doborowa publiczność, której znaczny procent stanowili wojskowi

# Walka marynarzy polskich
## z wzburzonemi falami Bałtyku.
### CO OPOWIADA URATOWANY MARYNARZ O ZATONIĘCIU HOLOWNIKA „GÓRNIKA".

Ofiarą burzy na Bałtyku stał się w dniu 4 listopada rb. należący do Towarzystwa „Wisła-Bałtyk" holownik polski „Górnik". Dla małej floty handlowej polskiej, będącej dopiero w trakcie rozbudowy strata to wielka.

Tow. „Wisła - Bałtyk" **eksportuje węgiel z Zagłębia Dąbrowskiego** przy pomocy własnych statków, ładowanych w tymczasowym porcie w Tczewie. — Statki te pływają do Danji i do Szwecji. Towarzystwo posiada 6 własnych i 2 wypożyczone holowniki, oraz 14 lichtug.

Jeden z tych holowników, „Górnik", wracał właśnie z Kopenhagi, gdzie dostawiał węgiel, holując za sobą lichtugi — „Felka" i „Bolka". Tuż za nim płynął „Rybak", który holował lichtugi — „Edka" i „Stefka".

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył wydarzył się na wysokości Rozewia.

P. Władysław Szczęsnowicz, pierwszy mechanik „Górnika", jedyny, który się uratował z jego załogi, opowiedział przebieg katastrofy korespondentowi „Kurjera Poznańskiego":

Po odbyciu swych godzin służby, poszedłem do kajuty i położyłem się spać. Było koło 2 i pół popołudniu, gdy się obudziłem, wyszedłem na pokład, rozejrzałem się, wszystko było w porządku. Wróciłem do kajuty i położyłem się. Wkrótce poczułem, że **statek przechyla się,** wyszedłem znowu na pokład, **przechylenie było bardzo wielkie.** Spostrzegłem, że już nic **nie da się poradzić,** że **fala zalewa statek,** więc skoczyłem do wody i popłynąłem w kierunku ciągnionej za „Górnikiem" lichtugi. Jak się później dowiedziałem, cała załoga — a było nas dziesięciu — zrobiła to samo. Płynąc, widziałem płynących również pierwszego sternika i drugiego mechanika. Z „Felka" rzucili nam linę, chwyciłem się jej i **jakiś czas wisiałem na linie,** zanim wciągnięto mnie na pokład. — Przeszedłem **najgorsze chwile** i dwa razy napiłem się porządnie wody. Fali, płynąc, nie boję się, bo jestem dobrym **pływakiem.** Lichtugi, **po przecięciu liny łączącej je z** holownikiem i po postawieniu żagli, płynęły, pchane wiatrem na wschód. „Felka" spotkał parowiec angielski „Harlem" i przyholował do Gdańska.

P. Szczęsnowicz, mimo długiej zimnej kąpieli, czuje się dobrze. Na „Felku" dali mu zaraz **z pół litra wódki** i to go zapewne uratowało od przeziębienia. Jest starym okrętnikiem, bo od 1912 r. już pracuje jako mechanik na parowcach. Tylko, że dawniej płynął po morzu Adrjatyckiem.

— Tam morze ciepłe — powiada — to można sią kąpać codzień.

— A z brzegu nie nadeszła pomoc? — pytamy.

— Nie — odpowiada p. Szczęsnowicz — mimo, że byliśmy najwyżej 4 mile od brzegu. Gdy wyszedłem na pokład widziałem doskonale lasy i brzeg.

Wypadek zdarzył się wtedy, gdyśmy byli koło Rozewia. Mówiono mi później na „Felku", że z lichtug dawano wciąż sygnały rakietami.

Zginęło dziewięciu ludzi załogi, a mianowicie: kapitan Johann Pehrs z Hamburga, sternik Piotr Carstens, drugi maszynista Arnim Moldenhauer, z Gdańska, kucharz Andrzej Kajak z Lublina, palacz Józef Remiszewski z Gdańska, palacz Jan Strug z Pucka, Bernard Miłosz z Ostrowa i palacz Józef Wittbrodt z Ostrowa.

Jestto bodaj pierwszy nieszczęśliwy wypadek, jaki spotyka polską flotę handlową. Przyczyna katastrofy — jak powiada komandor Zdeb — była duża fala na morzu. Nie można stwierdzić wskutek czego, dość, że „Górnik" **stanął bokiem do fali:** pierwszy bałwan go przechylił, a następnie zalał. Ratunek był niemożliwy.

Znawcy żeglugi morskiej mogą tylko osądzić, czy nie było jakiejś omyłki lub zaniedbania ze strony załogi, która tak tragiczną skończyła śmiercią.

# Odrzucone oferty.
### LIST POSŁA MEDARDA KOZŁOWSKIEGO.

Poseł Medard Kozłowski nadsyła nam list następujący:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! W warszawskiej „Epoce" i krakowskim „Kurjerze Ilustrowanym" ukazała się przed paru dniami wiadomość, jakobym miał wystąpić ze Związku ludowo narodowego. Niezależnie od sprostowania, jakie równocześnie do redakcyj odnośnych dzienników wysyłam, stwierdzam kategorycznie, że nietylko nie wystąpiłem ze stronnictwa, z którego kierunkiem ideowym zgadzam się bez zastrzeżeń, a za którego taktykę na terenie Sejmu i kraju przyjmuję całkowitą odpoiwedzialność, ale pragnę równocześnie zaznaczyć, że wszelkie występowanie ze stronnictw opozycyjnych w tej chwili uważam za dezercję, ubliżającą honorowi uczciwego człowieka, a tem więcej posła. Pogłoski „Epoki" i „Kurjera" wynikły na tle nadchodzących wyborów do Rady miejskiej w Zakopanem, w związku z któremi jawiło się u mnie aż trzech agentów t. zw. sanacji, proponując mi posadę burmistrza i rozmaite inne korzyści pod warunkiem usunięcia się z życia politycznego. Oferty te, charakterystyczne dla „ideologji" sanacji „moralnej", potraktowałem tak, jak na to zasługują. Raczy W. Sz. Pan Redaktor przyjąć wyrazy wysokiego poważania.

**Medard Kozłowski, poseł Związku ludowo-narodowego**

Zygzakiem.

## Sejm.

Zbiegł się na krotko
nasz sejmowy kartel,
By zrzucić z trybun
trochę mocnych gromów,
Lecz posłom kazał
wicepremjer Bartel
Rozejść się cicho,
spokojnie do domów.

—

Po co tych figlów
rzucać strzał zatruty
I po co posłów
i nerwów fatyga,
Kiedy, gdy sesję
liczą na minuty,
To z demokracji
pozostała figa.

—

Korzyść nam tylko
jedna płynie głównie
Z konstytucyjnej,
pomajowej młocki,
Że poseł Thugutt
i my wszyscy równie,
Wiemy, co znaczą
teraz hocki - klocki.

(ć.)

UWAGI.

## Monopol partyjny i fachowość.

Że głoszono hasła i zasady bardzo często są sprzeczne z praktyką działania, najlepiej dowodzi tego działalność obozu pomajowego, który doszedł do władzy pod hasłem walki z partyjnictwem, a w praktyce swych rządów partyjnictwo doprowadził do ostateczności i uczynił z niego swój dogmat polityczny.

Partyjność pomajowa dąży przedewszystkiem do zmonopolizowania patrjotyzmu. Gdy jednak zasada monopolowa może znaleźć korzystne dla państwa zastosowanie przy spirytusie czy tytoniu, na polu moralnem doprowadza ona do fatalnych nadużyć.

Takiem nadużyciem jest przeprowadzony przez sanację podział obywateli na szubrawców i partjotów, przyczem patrjotą jest ten, kto się zaprzysiągł sanacji, stał się jej niewolniczem narzędziem i przed jej ołtarzykiem spala przepisaną ilość hołdowniczego kadzidła, szubrawcem zaś niegodnym i wyklętym każdy ten... nie godziwiec, który grzeszy innem przekonaniem i nie uznaje partyjnych fetyszów sanacyjnych.

Jeśli natomiast wczorajszy przestępca dla zysku czy z innych powodów przeflancował się na podwórko sanacji, odrazu staje się... bohaterem narodowym, godnym wraz z innymi... palić kadzidło i bić pokłony ideowe.

Tą miarą mierząc ludzi i ich stosunek do państwa, derwisze sanacyjni dążą do wcielenia swej metody w administracji państwowej, o czem bez poczucia wstydu mówi się głośno i wyraźnie tak, jakby państwo było własnością jednej partji i jej folwarkiem. Niczem przeszłość w pracy publicznej, niczem uczciwość osobista i nieposzlakowany charakter, niczem przygotowanie zawodowe, jeśli ktoś nie stał się człowiekiem kliki. A jak daleko posunęła się teorja wyłączności partyjnej, świadczy artykuł „Głosu Prawdy" o potrzebie dalszej selekcji w administracji.

Nie domagamy się—pisze p. Stpiczyński przed wyjazdem do Włoch —ani zemsty, ani też załatwiania porachunków osobistych (!?) Zmierzamy tylko do usunięcia szkodników (!) Czy w administracji politycznej, czy szkolnej, czy w sądownictwie, selekcja winna postępować szybkim krokiem, dając pierwszeństwo zdolnościom i rzetelności przed „fachowością", tym szańcem najgorszych zwyczajów i obyczajów, którym właśnie wypowiedziana została walka.

Pominąwszy kwestję rzetelności i zdolności, które są moralną podstawą wszelkiej administracji, które jednak w pojęciach sanacyjnych raczej pokrywają się z pojęciem partyjnej przynależności do t. zw. sanacji, warto zauważyć tę dziwną niechęć do fachowości, bez której dobra administracja nie da się pomyśleć.

Czyż nie lepiej byłoby wprost powiedzieć, że za fachowca w obecnych czasach powinien być uznany tylko ten urzędnik, który został nawiedzony przez ducha sanacji?

mp.

## Przed przyjazdem p. wojewody Korsaka.

### O CZEM WINNY WIEDZIEĆ WŁADZE ADMINISTRACYJNE.

W przyszłym tygodniu przyjeżdża do Zagłębia nowy wojewoda kielecki p. Korsak. Pierwszy jego pobyt w naszem środowisku przemysłowem będzie miał charakter uroczysty, co mo głoby się stać mgłą, przysłaniającą dyskretnie te wszystkie lokalne niedomagania, których trudno dojrzeć w mniej, lub więcej gładkich przemówieniach i atmosferze bankietowej.

Dlatego słuszną jest rzeczą zwrócenie uwagi na niektóre kwestje, mogące wzbudzić żywe zainteresowanie w panu wojewodzie, nie jako miłym i dostojnym gościu Zagłębia, lecz wysokim urzędniku państwowym, obowiązanym do czuwania nad stosowaniem w życiu ustaw i przepisów, oraz pilnującym by samowola partji, czy jednostek nie szkodziła zbytnio przeważnej części obywateli.

Zakres władzy pana wojewody zniewoli go do zainteresowania się w pierwszym rzędzie gospodarką samorządową. Na tem miejscu niejednokrotnie już mieliśmy okazję oświetlania tej gospodarki, szczególnie gdy chodzi o rządy magistrackie w Sosnowcu i w Dąbrowie. Nie będziemy się wdawali w szczegóły tej gospodarki, bo byłoby to powtarzaniem rzeczy na ogół znanych, lecz dla ilustracji miejscowych stosunków przypomnimy fakt świeżej daty, charakteryzujący w sposób jaskrawy stosunek samorządu sosnowieckiego do obowiązujących przepisów.

Kilku radnych miasta zgłasza listownie interpelacje pod adresem Magistratu sosnowieckiego, na podstawie jakiej uchwały Rady miejskiej wyasygnowano swego czasu kilka tysięcy złotych na urządzenie bankietu wybitnie partyjnego, z jakich funduszów urządzono bankiet i dlaczego zaproszono aż 200 gości. Na to przedstawiciel Magistratu odpowiada, że niema obowiązku udzielić wyjaśnień, gdyż bankiet urządzała Rada miejska, bo przedstawiciele Rady podpisywali zaproszenia na bankiet. Tymczasem w żadnym z protokułów Rady miejskiej niema śladu uchwały co do wydatkowania sum na bankiet, nikt nikogo do tego wydatkowania oficjalnie nie upoważniał i jeżeli część radnych (socjalistów) łącznie z Magistratem (również w większości socjalistycznym) omawiała tę kwestję, to była to tylko pogawędka prywatna, partyjna, niemogąca mieć decydującego wpływu na takie, lub inne wydatkowanie pieniędzy społecznych, grosza publicznego, wziętego z kasy miejskiej.

Z punktu widzenia obowiązujących ustaw jest to nie do pomyślenia w społeczeństwie praworządnem, by czynniki wykonawcze (Magistrat) odmówiły wyjaśnień, co do pieniędzy obywateli miasta, płacących podatki. Jest to nawet w naszych warunkach wypadek niezwykły i pan wojewoda w czasie swego pobytu w Zagłębiu będzie niewątpliwie miał sposobność pouczenia miejscowych władców samorządowych, że prawo w Polsce obowiązuje i że radny, obdarzony zaufaniem swych wyborców ma prawo i obowiązek dowiadywania się na jaki cel wydawane są fundusze miejskie i że na tego rodzaju pytanie musi otrzymać odpowiedź.

Przez mieszkańców Sosnowca i Dąbrowy będzie również mile przyjęta wiadomość, iż pan wojewoda zechce w czasie swego pobytu w Zagłębiu przyjąć szereg delegacyi różnych klas społecznych. Delegacje poszczególnych warstw, nad któremi ciąży dyktatura jednej partji w gospodarce samorządowej, mogłyby mieć okazję przedstawienia panu wojewodzie tych niedomagań, których naprawienia nie mogą się spodziewać w Radach miejskich w obecnym ich składzie.

# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| 6 LISTOPADA NIEDZIELA | Dziś Leonarda W. |
| | Jutro Nikandra i Karyny |
| | Wsch. słońca 6 39 |
| | Zach. „ 16 02 |

## Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" —„Noce florenckie".
Kino „Sfinks" — „Hotel Imperjal".
Momus: Od 3 listopada „Tajemnica przystanku tramwajowego.

## Teatr w Katowicach.

### GOŚCINNY WYSTĘP ST. DRABIKA I ALEKSANDRA MICHAŁOWSKIEGO.

We wtorek dnia 8 bm. w operze Gounoda „Faust" wystąpią gościnnie p. Aleksander Michałowski i Stanisław Drabik. P. Michałowski, pierwszy basista opery warszawskiej, obdarzony rzadkiej piękności głosem basowym stale wychwalanym przez krytykę warszawską, zaprezentuje się publiczności w głosowej partji Mefista. P. Stanisław Drabik, ulubieniec publiczności katowickiej obecnie zaangażowany do opery królewskiej w Zagrzebiu na pierwszego tenora, wystąpi tegoż samego dnia w tytułowej partji „Fausta". Bilety do nabycia w kasie teatru. Telefon 24-48.

### REPERTUAR.

Niedziela 6 bm. „Mecenas Bolbec i jego mąż" popoł. po cenach zniżonych.
Niedziela 6 bm. „Casanowa" wieczór.
Wtorek 8 bm. „Faust" (gościnne występy St. Drabika i A. Michałowskiego.

## Repertuar teatru w Sosnowcu.

Dziś popołudniu o godz. 4 świetna farsa, stale zapełniająca widownię teatru „Pan naczelnik — to ja" z dyr. Zbuckim, bezkonkurencyjnym odtwórcą roli Mamuche'a. „Pan naczelnik — to ja" cieszy się na naszej scenie ogromnem powodzeniem, dzięki znakomitej grze całego zespołu i pomysłowej wystawie. Ceny zwykłe, abonament ważny procentowy.

Dziś wieczorem o godz. 8.15 „Niespodzianki rozwodowe" pod reżyserją H. Heniowskiego, dane będą w obsadzie prdemjerowej z pp. Topolską, Billiżanką Brandtem, Heniowskim, Jaglarzem, Filusem i innymi na czele. Początek o godz. 8.15. Ceny zwykłe od 70 gr. do 4.20 zł. Abonament ważny procentowy.

W przygotowaniu „Kłopoty Marysieńki" operetka dla dzieci i młodzieży Ireny Pniowerówny, myzyka Adeli Fischer — Machalskiej.

### W Dąbrowie.

W środę 9-XI na ogólne żądanie publiczności teatr miejski z Sosnowca gra po raz drugi „Pan naczelnik — to ja".

### Sublokatorka.

W dniu dzisiejszym o godz. 7 wiecz. w sali klubu urzędników Warszawskiego Towarzystwa kopalń w Niemcach, sekcja kulturalno-oświatowa Tow. „Rozwój" odegra znakomitą sztukę Grzymały-Siedleckiego „Sublokatorkę". Świetna gra artystów-amatorów, przystępne ceny, jak również wspaniała komedja ściągną niewątpliwie liczne zastępy publiczności.

## Drzewka min. Składkowskiego

### POŻYTECZNE DLA MIAST ZARZĄDZENIE

Minister spraw wewnętrznych Składkowski wydał do wszystkich wojewodów okólnik, w którym poleca w ciągu miesięcy marca i kwietnia 1928 dokonać zadrzewienia placów i ulic miast, miasteczek i wsi.

Zadrzewienie to ma być przeprowadzone przez fachowców o ile możności drzewami już rozwiniętemi, które mają otrzymać dostateczną ochronę przed ich uszkodzeniem.

Rynki i place, o ile nie przedstawiają wartości historycznej, mają być ze wszystkich stron obsadzone drzewami, zaś środek placu ma być użyty jako kwietnik. Celem wykonania tego okólnika należy już obecnie wstawić odnośne sumy do budżetów gminnych i przeprowadzić w ciągu zimy prace przygotowawcze.

Minister zapowiedział, że stan tych przygotowań będzie sprawdzał w okresie zimowym.

Pożądanem byłoby również tworzenie obecnie w każdej miejscowości „komisyi zadrzewienia" i przeprowadzanie przez nie odnośnych planów, lub zatwierdzanych przez starostów i wojewodów.

—

### Ks. biskup Kubina.

Po kilkudniowym pobycie w Sosnowcu J. E. ks. biskup Kubina wyjechał wczoraj w południe do Częstochowy na konsekrację katedry. W związku z trwającemi misjami J. E. ks. biskup powróci znów na kilka dni do Sosnowca w nadchodzący czwartek.

### Sprawa ogrzewania wagonów.

Na kolejach naszych istnieje przepis nakazujący w okresie zimowym, który na kolejach obowiązuje od 15 października ogrzewanie wagonów. Rzecz charakterystyczna, że o ile cały szereg innych nie celowych zarządzeń jest wadliwie wykonywanych, lub wręcz lekceważonych, o tyle właśnie przepis dotyczący ogrzewania wagonów jest niezwykle skrupulatnie spełniany, chyba tylko w tym celu, aby dokuczyć podróżnym. W tym roku np. mamy niezwykle piękne i ciepłą jesień, tymczasem wagony ogrzane są tak samo, jak w okresie zimowym, skutkiem czego podróżni duszą się w wagonach i narażaja na niebezpieczne przeziębienie. Zdawałoby się, iż nic łatwiejszego, jak wydanie polecenia, aby podczas ciepłych dni zamykano przewód parowy przy parowozie, widocznie jednak nie ma się kto tem zająć. chociaż i niezaoszczędzonoby sporo węgla i nie dręczonoby podróżnych. Szkoda, że i inne przepisy nie są tak ściśle wykonywane.

### Rejestracja rocznika 1907.

Ogłoszone zostało rozporządzenie o rejestracji rocznika 1907. Wszyscy mężczyźni urodzeni w tym roku, winni do Nowego Roku zarejestrować się we właściwym urzędzie gminnym lub magistracie.

### Walne zebranie oddziału Ligi morskiej i rzecznej w Dąbrowie.

Dn. 6 bm. t. j. dziś. o godz. 4 popoł. odbędzie się w sali resursy w Dąbrowie walne doroczne zebranie członków miejscowego oddziału Ligi morskiej i rzecznej.

Na zebraniu tem zostaną wręczone nagrody laureatom konkursu morskiego, o którym niedawno pisaliśmy. Poza tem przedstawiane będą sprawozdania z działalności oddziału, oraz odbędą się wybory władz oddziału.

Przy wejściu można się zapisywać na członków Ligi morskiej i rzecznej.

Zarząd prosi o liczny udział w zebraniu tych wszystkich, komu sprawa morza polskiego leży na sercu.

### Kino PMS. w Grodźcu

Dziś w niedzielę w kinie PMS. (sala zborna Grodzieckiego Tow.) w Grodźcu wystąpią niezrównani królowie humoru i śmiechu Pat i Patachon w swej arcyciekawej 8-aktowej komedji pod tyt. „Młynarczykowie". Nad program: Fi-xa-Foxa zredukowano", przewyborna komedja w 2 aktach. Początek seansów o godzinie 3 i pół i 6 i pół popołudniu.

# Z życia katolickiego.

## KTO JEST PRYMASEM POLSKI?

Z powodu rocznicy konsekracji Ojca św. J. E. ks. kard. Kakowski wysłał telegram następującej treści:

„Kardynał Gasparri, Rzym. Proszę by Wasza Eminencja raczył przedłożyć Ojcu św. najpokorniejsze i najgorętsze życzenia, które ja, duchowieństwo i wierny lud Polski, składamy w dniu rocznicy sakry biskupiej Jego Świątobliwości. Kardynał Kakowski".

W odpowiedzi na powyższe życzenia kard. sekretarz stanu Gasparri, nadesłał pod adresem J. E. ks. kard. Kakowskiego następującą depeszę:

„Ojciec św. przesyła serdeczne podziękowanie za gorące życzenia Twoje, kleru i ludu archidjecezji warszawskiej, oraz załącza z całego serca apostolskiego błogosławieństwo. Kard. Gasparri".

W powyższej wymianie depesz zastanawia, że podczas, gdy kard. Kakowski składa życzenia w imieniu „wiernego ludu Polski", kard. Gasparri w odpowiedzi dziękuje jedynie „ludowi archidjecezji warszawskiej", podkreślając w ten sposób, że kard. Kakowski nie jest duchownym reprezentantem całego ludu polskiego, ale tylko wiernych swojej djecezji.

Jak wiadomo, pomiędzy kard. Kakowskim a kard. Hlondem istniał cichy spór o to, kto w odrodzonej Polsce ma być uważany za Prymasa: arcybiskup gnieźnieńsko-poznański, czy też warszawski? Wpływy niemieckie w Rzymie działały potężnie na rzecz Warszawy, a to w tym celu, aby nie podnosić znaczenia Poznania, jako stolicy polskiego Prymasa.

Jak widać, Rzym zdecydował tę sprawę, zgodnie z tradycją, na rzecz Poznania.

---

### Zebrania kontrolne w Będzinie.

Po raz ostatni zwracamy uwagę na odbywające się zebrania kontrolne dla szeregowców rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią. Według planu stawiennictwa, obowiązani są zgłosić się szereg. rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. C). Dnia 7-11 szeregowi rezerwy z r. 1895, dnia 8-11 szeregowi rezerwy z r. 1896 z lit. A do K, 9-11 szeregowi rezerwy z r. 1896 z literą L. do Ż, 10-11 szer. rez. z r. 1897 z lit. A do K. 11-11 szer. rez. z r. 1897 z lit. L do Ż, 12-11 szer. rez. z r. 1898 z lit. A do K, 14-11 szer. rez. z r. 1898 z lit. L do Ż.

Do powyższych zebrań kontrolnych stawić się mają wszyscy szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią, którzy w roku 1925 i 1926 z jakichkolwiek bądź powodów nie stawili się na zebrania kontrolne. Komisja kontrolna urzęduje w lokalu „Piasta" przy ul. Małachowskiego. Rezerwiści powinni zabrać ze sobą książeczki wojskowe wraz z kartą mobilizacyjną i stawić się punktualnie na godz. 8 rano.

### „Sienkiewicz a oświata ludu".

Dziś o godz. 3 popoł. staraniem Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Czeladzi wygłoszone zostaną odczyty w Saturnie (Klub) i Czeladzi (szkoła miejska) przez pp. Depowskiego i Pasierbińskiego na temat „Sienkiewicz a oświata ludu". Wejście 10 groszy.

### Walne zebranie Związku legjonistów.

W niedzielę dnia 6 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w Sosnowcu w lokalu własnym przy ul. 3 Maja 13 doroczne walne zgromadzenie Okręg. Związku legjonistów Zagłębia Dąbrowskiego, na którem zostanie wygłoszone sprawozdanie za rok ubiegły i odbędą się wybory nowego zarządu.

### Nagły zgon.

Onegdaj o godz. 7.15 wiecz. zmarł nagle Krawczyk Tomasz l. 57, właściciel posesji przy ul. Piłsudskiego 57 w Sosnowcu. Przybyły lekarz dr. Faliński skonstatował śmierć, wskutek paraliżu.



# Wzorowe ośrodki zdrowia

## URZĄDZANE PRZY POMOCY FUNDACJI ROCKFELLEROWSKIEJ.

W związku z onegdajszą konferencją w starostwie, w sprawie zorganizowania na terenie powiatu Będzińskiego wzrowych urządzeń pod względem zdrowotnym, poniżej podajemy nieco danych dotyczących całokształtu sprawy oraz zamierzeń w zakresie realizacji projektu.

Otóż inicjatorem stworzenia wzorowej organizacji pod względem urządzeń zdrowotnych jest fundacja Rockfellera, subsydjująca zakłady zapobiegawcze, czyli t. zw. ośrodki zdrowia.

Ponieważ dotychczas powstały dzięki pomocy fundacji wspomniane ośrodki zdrowia w trzech powiatach, mianowicie Warszawskim, Skierniewickim i Będzińskim, w tych też powiatach, dzięki zwiększonym zasiłkom fundacji, mają być zorganizowane wzorowe urządzenia zdrowotne, polegające na rozszerzeniu zakresu działania ośrodków zdrowia.

W tym celu fundacja Rockfellerowska zwiększyła zasiłek na ośrodki zdrowia w powiecie z 56 tysięcy złotych na 76 tysięcy zł. rocznie pod warunkiem, iż akcja zorganizowania wzorowych urządzeń obejmie również miasta wydzielone, t. j. Sosnowiec, Będzin i Dąbrowę, o ile posiadać będą urządzenia zapobiegawcze.

Prócz rozszerzonego zakresu działalności ośrodków zdrowia, gdzie poza działem profilaktyki prowadzone będzie lecznictwo, uruchomione zostanie ruchome ambulatorjum dentystyczne dla młodzieży szkolnej i w wieku przedszkolnym. Pozatem ma być urządzona kartoteka sanitarna, obejmująca wszystkie nieruchomości na terenie powiatu.

Wszystkie ośrodki zdrowia zostaną zaopatrzone w mikroskopy, lampy kwarcowe i t. p. aparaty i urządzenia. Przy omawianiu planu działania na przyszłość wysunięto konieczność podjęcia starań w kierunku uregulowania Przemszy oraz ochrony lasów i zadrzewienia pewnych terenów.

W niedługim czasie przyjedzie do Będzina przedstawiciel fundacji Rockfellerowskiej dr. Milam, który łącznie z lekarzem powiatowym dr. Pietraszewskim opracuje ostateczny plan zamierzeń oraz preliminarz budżetowy, a po zatwierdzeniu tegoż przez centralę, komisja wzorowej organizacji pod względem urządzeń zdrowotnych przystąpi do pracy.

---

# Krwawy epilog gry w karty.

## JEDEN KARCIARZ ZABITY, DRUGI DOGORYWA.

Sosnowiec, jak każde większe środowisko, jest zamieszkiwany również przez różnego rodzaju męty społeczne. „Obywatele" ci prowadzą również „życie towarzyskie", w pojęciu jednak zupełnie innem, aniżeliby się to zdawało przeciętnemu mieszkańcowi grodu nadprzemszańskiego. Życie to, o którem wyżej wspomnieliśmy, najlepiej zaobserwować można w różnego rodzaju melinach, gdzie w chwilach wolnych od „zajęć" **schodzą się na zabawę.**

Zabawa taka odbywa się najczęściej przy akompanjamencie harmonji, skrzypiec lub bębna, towarzystwo wówczas pije, tańczy lub gra w karty, a rozrywki podobne zazwyczaj kończą się bijatyką, w której głównym argumentem jest nóż, rewolwer, a w najlepszym razie kufel lub butelka. Urobioną sławę pod tym względem ma w Sosnowcu szereg lokali, a zwłaszcza **restauracja „pod dębem" oraz restauracja Muchy przy ulicy Małachowskiego.**

O awanturach w restauracji „pod dębem" pisaliśmy już niejednokrotnie, dzisiaj zaś sensacyjnego tematu dostarczyła restauracja Muchy, której „sława" po krwawem zajściu, jakie się w niej rozegrało w ub. piątek wieczorem, utrwali się na długie lata.

Krytycznego dnia u Muchy znajdowało się dość liczne towarzystwo, w skład którego wchodzili **znani policji miejscowej kryminaliści i awanturnicy:** Klauze Stanisław (Ciepła 7, Sosnowiec), Rygał Roman (Grabocin), Siemiński Zygmunt (Rysia 8, Sosnowiec) oraz bracia Jan i Antoni Swobodowie i Grudziński Bolesław, wszyscy mieszkańcy Sosnowca. Towarzystwo to zajęte było grą w karty.

Podczas gry wynikło nieporozumienie, które początkowo przybrało charakter gwałtownej sprzeczki. Gracze podzielili się na dwa obozy. Po wyczerpaniu bogatego zapasu obelg Siemiński **wyciągnął z kieszeni nóż i zadał nim dwa ciosy 20-letniemu Janowi Swobodzie. Jeden z ciosów, wymierzony w serce był śmiertelny i Swoboda, jak podcięte drzewo runął martwy na podłogę, broczac obficie krwią.**

Odurzeni zapachem świeżej krwi karciarze, za przykładem Siemińskiego wyciągnęli również noże. Posypały się zewsząd razy... Wkrótce padł na ziemię ciężko ranny w brzuch Grudziński Bolesław, po chwili zaś rozległy się jęki lżej rannego Siemińskiego.

Na miejsce krwawej rzezi przybyła zawiadomiona policja, która położyła kres awanturze.

Wezwano natychmiast pomoc lekarską.

Zwłoki Swobody przewieziono do kostnicy, ciężko rannego Grudzińskiego przewieziono na kurację do szpitala miejskiego na Pekinie. Lżej rannego Siemińskiego opatrzono w ambulatorjum Kasy chorych, poczem wraz z Rygałem, Klauzem i Swobodą Antonim przeprowadzono do komisarjatu, stąd zaś przekazano ich **do dyspozycji sędzie-o śledczego.**

Jak bezładna była bijatyka świadczy fakt, że nikt z obecnych nie zauważył nawet, kto zranił Grudzińskiego.

Wczoraj przed południem w podwórzu około komisarjatu gdzie przebywali zatrzymani awanturnicy gromadzili się licznie koledzy zamordowanego Swobody i dogorywającego w szpitalu Grudzińskiego.

### Kości z epoki dyluwialnej.

Po naukowem zbadaniu kości, wykopanych przed kilkunastu dniami na robotach kanalizacyjnych w Sosnowcu o czem w swoim czasie pisaliśmy, stwierdzono, że były to 2 czaszki niedźwiedzia jaskiniowego, fragment szczęki dzika i róg jelenia dyluwialnego. Wykopaliska te postanowiono na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta przekazać jako depozyt do zakładu geologicznego w Krakowie.

### Odezwy komunistyczne.

W nocy z ub. piątku na sobotę obok walcowni hr. Renard w Sosnowcu rozrzucono odezwy komunistyczne. Policja odezwy usunęła.

### Posiedzenie karno - skarbowe.

(1) Sekcja karno-skarbowa przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpatrywała sześć spraw, w których skazani zostali.

Za handel sacharyną pochodzenia niemonopolowego — Julja Wróblewska (Czeladź, Milowicka 34) na 4 złote grzywny, Chaim Mendlik z Wolbromia na 1 dzień aresztu, Mordka Szwarcbard (Zawiercie, Zielona 20) na 200 złotych grzywny, Florentyna Domagała ze Skarżyc gminy Kromołów na 4 złote grzywny i Symcha Pozner z Żarek na 4 złote grzywny;

Za potajemny wyszynk wódki — Andrzej Pałka ze wsi Młynek, gminy Rokitno-Szlacheckie na 2 miesiące aresztu i 120 złotych grzywny.

# Przed wyborami

## DO IZB RZEMIEŚLNICZYCH.

Przypominamy iż w niedzielę 6 b. m. w Będzinie na Górze Zamkowej odbędzie się o godz. 3 popoł. zebranie rzemieślników-chrześcjan cechowych i niestowarzyszonych wszystkich branży zarówno mężczyzn, jak i kobiet. Omawiane będą aktualne sprawy przedwyborcze.

Również w niedzielę o godz. 2 popoł. w lokalu Z. Z. K. przy ul. Piłsudskiego 3 odbędzie się zebranie właścicieli piekarń z powiatów: Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego.

W piątek 11 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Tow. rzemieślniczego w Sosnowcu odbędzie się konferencja przedwyborcza przedstawicieli cechów ślusarsko - kowalskich powiatu Będzińskiego.

W niedzielę 13 b. m. w Dąbrowie odbędzie się walny zjazd wszystkich rzemieślników chrześcjan z powiatów: Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego. Obrady zjazdu poprzedzone zostaną uroczystem nabożeństwem. Ze względu na ważność spraw, jakie będą poruszane podczas zjazdu, rzemieślnicy-chrześcjanie winni się stawić jaknajliczniej.

### Sprawa uregulowania importu trzody z Rumunji.

Wczorajsze sprawozdanie z konferencji w starostwie w sprawie uregulowania importu trzody z Rumunji do Zagłębia, uzupełnić należy następującemi szczegółami. Zebrani zgodzili się z poglądem, iż dotychczasowy import chybił celu, lecz kładziono to na karb niedostatecznej kontroli, umożliwiającej wywóz sprowadzanej trzody nie do miejsca przeznaczenia.

Uznając jednak, iż w pewnych warunkach import może być rzeczą pożyteczną, zwłaszcza przy regulowaniu cen krajowych oraz przy zaopatrywaniu ludności w tłuszcz w razie braku krajowego, przedstawiciele miast wypowiedzieli się za utrzymaniem dotychczas przyznanego kontygentu importu, aby zabezpieczyć się przed wspomnianemi ewentualnościami, t. j. że import byłby stosowany tylko w razie koniecznej potrzeby. Pozatem jednomyślnie przyjęto pogląd, iż w razie korzystania z importu kontrola musi być silnie obostrzona, aby transport przychodził na miejsce przeznaczenia i aby uniemożliwić jakiekolwiek nadużycia. Dodać należy, iż na konferencji nie uchwalono jakichkolwiek konkretnych dezyderatów. Wyrażono tylko poglądy, które zostaną przedstawione władzom dla orjentacji przy rozpatrywaniu kwestji importu trzody z Rumunji do Polski.

### Na cudzym terenie nie wolno polować.

P. Wacław Czapligo, maszynista kolejowy w Łazach, przyszedł widocznie do przekonania, iż jego nie obowiązują przepisy ogólne, gdyż ze strzelbą na ramieniu zaczął polować na cudzym terenie. Przyjemną rozrywkę przerwała policja, która sporządziła odpowiedni protokuł, celem pociągnięcia p. Czapligi do odpowiedzialności karnej, a skonfiskowaną „fuzyjkę" przesłano do starostwa

### Koleżeńskie porachunki.

Proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, iż zajście podane przez pismo nasze pod powyższym tytułem miało miejsce nie przy ul. Modrzejowskiej, lecz przy ul. Małobądzkiej, na podwórzu domu Eleonory Jankowskiej.

### Po pijanemu.

W ub. piątek do Dąbrowy przyjechał mieszkaniec Dańdówki 24-letni Franciszek Matuszyński. Po załatwieniu spraw, które go sprowadziły do Dąbrowy, Matuszyński setnie sobie podpił poczem, wyszedłszy na ulicę, począł się awanturować. Przechodzący podówczas posterunkowy zwrócił awanturnikowi uwagę, a następnie zaprosił go do komisarjatu. Matuszyński wówczas podniósł kamień, którym zamierzył się na policjanta. Posterunkowy w obronie własnej dobył szabli. Widząc to M. schwycił natychmiast ostrze szabli w rękę.

Szybciej jednakże wypuścił je z rąk gdyż okazało się, że dość mocno skaleczył sobie rękę. Widząc krew, sam zaproponował policjantowi aby odprowadził go do komisarjatu. Tu nałożono mu opatrunek oraz spisano protokuł za zakłócenie spokoju i opór policji.

## Tajemniczy wisielec

### W KRYJÓWCE ZŁODZIEJSKIEJ.

Przy szosie Będzin — Czeladź stoi zrujnowany dom zwany ogólnie Syberką, w piwnicach którego ukrywali się dawniej złodzieje i rzezimieszki,a następnie różni ludzie tam odbierali sobie życie. Ostatnio wypadek taki ujawniono w piwnicach ruin w dniu wczorajszym. Mianowicie, jeden z robotników, pracujący przy budowie wspomnianej drogi zauważył w piwnicy jakiegoś człowieka z dziwnie wykręconą głową. Kiedy robotnik podszedł bliżej stwierdził, iż jest to wisielec, wobec czego pospiesznie opuścił piwnicę, a następnie o odkryciu zawiadomił policję.

Przybyły na miejsce patrol ustalił, iż na bandażu opatrunkowym wisi w pozycji siedzącej trup mężczyzny, nędznie ubranego. Samobójstwo musiał popełnić przed kilku lub kilkunastu dniami, gdyż zwłoki były w stanie silnego rozkładu. Jakichkolwiek dowodów przy samobójcy nie znaleziono, wobec czego trudno ustalić nazwisko.

Zwłoki zabezpieczono do chwili przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

### Złodzieje przed sądem.

(l) Sekcja karna przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpatrywała wczoraj dwie sprawy o kradzież.

W pierwszej sprawie zasiadł na ławie oskarżonych 32-letni Kazimierz Szuplak ze Lwowa. Przyjechał on do Dąbrowy w dniu 27 kwietnia ub r., przyczem skradł bieliznę i garderobę wartości 317 złotych na szkodę Aleksandry Krężłówny. Sąd skazał go na 2 lata więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw, był on już bowiem kilkakrotnie karany za kradzieże, między innemi przez sądy okręgowe w Radomiu i Kielcach, gdzie przyjechał na „gościnne występy".

Następnie rozpatrywał Sąd sprawę 49-letniej Heleny Wąs z Częstochowy. Kręciła się ona w dniu 16 kwietnia ub r. po halach targowych „Rozwój" w Sosnowcu, przyczem skradła z jednego straganu dwie pary trzewików dziecinnych, ukrywając je pod chustkę. Ponieważ Wąsowa była już karana za kradzieże przez sądy okręgowe w Stryju, Krakowie i Wadowicach, przeto sąd skazał ją na rok więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw.

### Za pobicie ojca.

(l) 28-letnia Stefanja Pilcowa z Ciełuchowa, gminy Łagisza, w dniu 19 kwietnia b. r. podczas kłótni na tle majątkowem, ze swym ojcem, 70-letnim starusz kiem, uderzyła go w głowę trzonkiem od noża. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał wyrodną córkę na 2 miesiące więzienia.

### Skazanie złodzieja.

(l) Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał na dwa lata więzienia zamieniającego dom poprawy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i pozbawieniem praw — 19-letniego złodzieja Kazimierza Sochaczka z Sosnowca, bez stałego miejsca zamieszkania, za to, że w nocy z 16 na 17 czerwca b. r., wybiwszy dziurę w murze sklepu tytoniowego Władysława Strzelczyka (Sosnowiec, 1 Maja 17), skradł większą ilość papierosów i tytoniu. Sochaczek był już kilka razy karany za kradzież.



Z WĘDRÓWEK PO POWIECIE.

# W przejeździe przez Koziegłowy.

### TRZY KOZIE GŁOWY. — DOKUMENT Z CZASÓW STANISŁAWA AUGUSTA. — GMINA KOZIEGŁOWY I GMINA RUDNIK WIELKI.

Od stacji kolejowej w Myszkowie trzeba jechać czternaście kilometrów końmi, autem, lub czemś podobnem, żeby się dostać do sławetnego miasteczka Koziegłów, która to nazwa nie ma nic wspólnego ze stanem głów mieszkańców tej miejscowości, **lecz pochodzi od historycznego herbu, w którym widnieją trzy pięknie malowane głowy kozie** z wspaniale kręconemi rogami. Należały dawniej Koziegłowy do księstwa Siewierskiego, **lecz król Stanisław August** nadał miastu przywileje i obdarzył mieszkańców Koziegłów wolnością obywatelską, o czem w starych dokumentach, dotąd w kancelarji gminnej troskliwie przechowywanych przeczytać można. W dokumentach tych pisze Król Jegomość, między innemi, co następuje:

— **My król łaskawie się skłoniwszy, a do wyżej wzmiankowanych przywilejów y Konstytucyi Seymowych na Seymie teraźniejszym o Miastach postanowionych stosując się, przerzeczone Miasto wolne Koziegłowy w Jego Prawach y nadaniach zapewnić y One wolnym Ludem Handle y Rzemiosła sprawiającym pomnożyć, toż miasto do dobrego bytu, a porządku doprowadzić.**

Nie można powiedzieć, aby się stało zadość życzeniom Jego Królewskiej Mości, bo ani dobrego bytu, ani nadzwyczajnego porządku w Koziegłowach znaleźć nie można.

Miasteczko jest naogół niezamożne, o czem można się łatwo przekonać we czwartki, dni jarmarczne. **Jarmarki więcej, niż skromne, ruch handlowy mizerny.** Skutek tego taki, że i porządków zaprowadzić nie można, bo w kasie gminnej niedobory. W tem miejscu poruszyć wypada sprawę aktualną dla Koziegłów i okolic.

Koziegłowy wraz z okolicznemi wsiami (Gniazdów, Rudnik Wielki, Sielce i Cynków) tworzyły **dawniej jedną gminę Rudnik Wielki.** Lecz przyszła wojna, z nią niemieckie władze okupacyjne i dobrobyt, wyrosły na „szmuglu", który dawał olbrzymie zarobki mieszkańcom miejscowości nadgranicznych. Dobrze się więc działo i koziegłowianom a że to naród dumny i szczycący się wyższem pochodzeniem, niż chłopi ze wsi, do tej samej gminy należących, **przeto typowa walka między wsią a miastem zaostrzała się coraz bardziej.** Przewaga liczebna włościan z okolicznych wsi majoryzowała w gminie wpływy mieszczan koziegłowskich, stąd **powstał pomysł wyodrębniania Koziegłów z gminy Rudnik Wielki.** Władze okupacyjne zgodziły się na to, pieniędzy było dość, więc samodzielna gmina Koziegłowy utrzymać się mogła.

Ale po markach przyszły złotówki, gmina przestała istnieć, dochody się zmniejszyły i gminiacy —koziegłowscy myślą teraz o połączeniu gmin: Koziegłowy i Rudnik Wielki.

Z punktu widzenia interesu obu gmin połączenie Koziegłów z Rudnikiem Wielkim **byłoby bardzo pożądane,** bo, jak w jednej, tak i w drugiej gminie jest niedobór kasowy i jak jedna, tak i druga gmina nie może przedsięwziąć żadnych poważniejszych inwestycyj. Połączenia gmin życzyłoby sobie i starostwo zawierciańskie, które zdaje sobie sprawę z formalnych i rzeczowych korzyści, jakieby osiągnęły te dwie gminy, gdyby powróciły do stanu przedwojennego.

Kto jednak zna stosunki miejscowe, ten wie, że to poprostu, niemożliwe, trzeba się bowiem liczyć z **niechęcią mieszkańców wsi do mieszczan koziegłowskich i naodwrót.** Koziegłowianie pragną połączyć się z gminą Rudnik Wielki, ale przez patrjotyzm lokalny chcieliby, **by powiększona gmina nazywała się Koziegłowy, a nie Rudnik Wielki i żeby mieli zagwarantowany wpływ na gospodarkę gminną w postaci wójta z Koziegłów, a nie ze wsi.** Na to znów w żaden sposób nie zgodzą się chłopi, którzy również mają swój ambit i nie dopuszczą do tego, by rządzili nimi zkoiegłowianie, co włościanie łatwo dokonać mogą, jako że ich większa liczba, niż mieszczan.

Takie oto są ważne przyczyny, dla których nie może być mowy o **połączeniu gminy Rudnik Wielki z gminą Koziegłowy.**

Mimo braku gotówki, zarząd gminy na czele z wójtem p. Wincentym Rutkiewiczem robi co może w swoim zakresie, by nie zawieść zaufania swych wyborców. Jedną z niewątpliwie użytecznych dla gminy rzeczą było wystaranie się o to, by **sąd pokoju z Siewierza przeniesiony został do Koziegłów.** Czteroletnie starania w tym celu zostały uwieńczone skutkiem pomyślnym, ku zadowoleniu zainteresowanych mieszkańców Koziegłów i wsi okolicznych.

Przechodząc do **życia społeczno-kulturalnego,** trzeba nadmienić, że jak na czterotysięczne miasteczko jest ono dość ruchliwe. Poza strażą ogniową, istniejącą już lat kilkanaście, zorganizowano w Koziegłowach Stowarzyszenie młodzieży polskiej, na którego czele stoi p. Perek, a ks. wikary Milewski jest patronem, istnieje Związek hallerczyków i t. d. Ruchliwa jest **sekcja sceniczna młodzieży,** urządzająca od czasu do czasu przedstawienia, cieszące się dużem stosunkowo powodzeniem.

Ciche i spokojne Koziegłowy nie znają walk partyjnych. Mieszkańcy trudnią się handlem, rzemiosłem i uprawą roli. Rolnictwo ostatniemi czasy ożywiło się, gdyż **dobra miejscowego majoratu, będącego przed wojną własnością rosjanina Pankratjewa,** uległy parcelacji, przyczem zarezerwowano część ziemi na zorganizowanie ośrodka rolniczego, a w części budynków dworskich znalazła pomieszczenie żeńska szkoła gospodarstwa domowego.

Być w Koziegłowach, a tej szkoły nie widzieć, to byłaby rzecz nie do darowania. Byłem, widziałem i jestem dla niej pełen podziwu, ale o szkole tej i o najciekawszej wsi w tamtych stronach, Gniazdowie, napiszę na przyszłą niedzielę. **rk.**

# Sosnowiczanin przez sąd wojskowy w Krakowie

### SKAZANY ZA SZERZENIE NIEZADOWOLENIA.

W wojskowym sądzie okręgowym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw Eugenjuszowi Włoskowi, kapralowi rez. 14-go pp., obecnie funkcjonarjuszowi kolejowemu w Sosnowcu, o zbrodnię podżegania do rokoszu, zagrożoną w kodeksie wojskowym więzieniem od lat pięciu wzwyż.

Według aktu oskarżenia, Włosek od komenderowany został wraz ze swą drużyną z 14 p. p. do służby wartowniczej w Toruniu.

Gdy dnia 9 września 1926, do Torunia nadeszła wiadomość że rocznik oskarżonego i reszty wartowników został w pułku macierzystym już zwolniony, podczas gdy oskarżony i jego żołnierze pełnili dalej służbę wartowniczą, żołnierze oświadczyli swemu przełożonemu, tj. oskarżonemu, że na zbiórkę się nie stawią. Oskarżony zawiadomił o tem szefa kompanji.

W toku dochodzeń przeciw wartownikom, kilku z nich miało oświadczyć, że **rozkazu nie usłuchali z namowy oskarżonego, który miał ich pouczyć, że w ten sposób przyspieszą swe zwolnienie.** Na tej podstawie prokuratura wojskowa oskarżyła Włoska o zbrodnię podżegania do rokoszu.

Na rozprawie oskarżony zaprzeczył podniesionym przeciw niemu zarzutom. Zeznania świadków były sprzeczne.

Trybunał przyjął kwalifikację występku szerzenia niezadowolenia wśród towarzyszów broni i oskarżonego zasądził za ten występek **na 6 tygodni i 1 dzień aresztu,** zaliczając do kary trzechtygodniowy areszt śledczy, a uwolnił oskarżonego od zbrodni podżegania do rokoszu.

# Ze sportu.

### KOMUNIKAT OFICJALNY NR. 2[...]

**Sosnowieckiego Podokręgu Górnośląskiego Okręgu Ligi Piłki Nożnej w Sosnowcu, ulica Czysta Nr. 3 M. Lancman, lokal „Makabi".**

1) Przyjęto w skład I Ligi sosnowieckiego Podokręgu Tow. sportowe „Cynkownia" w Będzinie.

2) Podaje się do wiadomości, że ... S. „Cynkownia" delegowało do Podokręgu na stałego przedstawiciela p. W. Szwajcera.

3) Na miejsce p. Dąba, który został odwołany, wybrano wiceprzewodniczącym Podokręgu p. W. Szwajcera.

4) Zawieszono kluby: „Victoria" i „Wirginja" za niewypłacenie za bloczki biletowe pomimo kilkukrotnych monitów.

5) Wzywa się kluby: „Victoria", „Makabi", „Hakoach", „Sarmacja", „Świt", „Brynica" i „Wirginja" do przedstawienia Podokręgowi z[...] tów biletowych celem rozliczenia się i dalszego wpłacenia 5 proc. z dochodu.

6) Ponownie wzywa się Ż. T. S. „Hakoach" do wpłacenia do dnia ... listopada r. b. zł. 18 tytułem potrójnej taksy za niezgłoszenie zawodów „Arją" w dniu 11.12 października 1927 roku.

7) Następne posiedzenie Podokręgu odbędzie się we wtorek, dnia ... listopada r. b. o godzinie 20-ej.

Przewodniczący: E. Lwowski. Sekretarz: M. Lancman.

—

**K. S. Zagłębie — K. S. Sosnowiec.** Dziś o godzinie 2 m. 30 popołudniu na boisku „Victoria" (ulica Aleja) odbędą się rewanżowe zawody w piłkę nożną między K. S. Sosnowiec i K. S. Zagłębie z Dąbrowy Górniczej. Pierwsze zawody wygrało Zagłębie, obecnie więc Sosnowiec ma okazję do rehabilitacji, co jednak może nastąpić tylko przy starannej grze Sosnowca, gdyż Zagłębie jest zespołem bardzo silnym i lekceważyć go nie wolno. Ostatnio Zagłębie pokonało Victorię na jej boisku oraz wiele innych drużyn, tak że można śmiało Zagłębie postawić na drugiem miejscu za Sosnowcem, biorąc pod uwagę jego wyniki.

**K. S. Brynica — C. K. S.** Dzisiaj na boisku C. K. S. w Czeladzi o godzinie 2.30 popołudniu odbędą się rewanżowe zawody koleżeńskie w piłkę nożną pomiędzy miejscowemi rywalami K. S. „Brynica" contra C. K. S. Zawody te budzą w Czeladzi wśród sportowców i sympatyków wielkie zainteresowanie. O godzinie 1 popołudniu odbędzie się przedmecz rezerw.

**Makabi (Kraków) — T. S. Cynkownia (Będzin).** Dziś o godzinie 1... odbędą się w Będzinie na boisku „Hakoach" zawody między powyższemi klubami. Zainteresowanie budzi występ nowopowstałego T. S. „Cynkownia", które okazało się groźnym przeciwnikiem dla klubów Zagłębia (z Victorją 4 : 2, Świtem 3 : 1, Dąbrową 3 : 1, Hakoachem 1 : 1). Dziś T. S. Cynkownia spróbuje swych sił z klasową drużyną Makabi — Kraków.

# Kącik humorystyczny.

### NASZE DZIECI.

— Gdym był w twoim wieku — rzecze zagniewany ojciec do swego kilkoletniego synka — byłem rad, jeśli mogłem zjeść choć kawałek suchego chleba!

— W takim razie dziękuj Bogu, tatusiu, że z nami mieszkasz, bo ci jest lepiej powodzi.

### ZMIANA NAZWISKA.

Pewna służąca, utrzymująca czystość w lokalu pewnego banku, jako analfabetka kwitowała odbiór swej pensji znakiem krzyża. Gdy ostatnio kasjer przedstawił jej do podpisania listę płacy, podpisała się kółkiem. Zdziwiony tą zmianą, kasjer zapytał o jej przyczynę.

— Wyszłam zamąż — odparła z uśmiechem i zmieniłam swoje nazwisko.

# Kronika Zawiercia.

**Kino „Stella" — „Królowa „Folies-Bergere".**

### O uprawnienie wodne.

W dniu 26 listopada upływa ostateczny termin wnoszenia podań o wpisanie uprawnień wodnych do ksiąg wodnych. Podania odnośne należy składać w starostwie. Przypominamy o tem wszystkim właścicielom wód oraz korzystającym z wody przedsiębiorcom tartacznym i młynarskim, gdyż niewniesienie w tym terminie uprawnień powoduje bezapelacyjnie utratę prawa do korzystania w jakiejkolwiek formie z wody, która staje się wówczas własnością względnie pozostawioną do dyspozycji państwa i samorządu.

### Dodatkowy budżet.

W najbliższych dniach Sejmik zawierciański przystepuje do opracowania dodatkowego budżetu na rok 1927-28, który według przewidywań wyrazi się cyfrą 300 tys. złotych.

### Pozbawieni obywatelstwa.

Za uchylanie się od służby wojskowej starostwo zawierciańskie pozbawiło obywatelstwa Hermana Augusta Mincha i Suchura Berka Bornsteina z Zawiercia, Henocha Sachsa z Kromołowa i Jana Mygę z Niegowej.

### Z ekranu.

W czasach złych, nudnych i ciężkich dobrze robi dyrekcja kina „Stella" sprowadzając obrazy zaprawione sporą dozą komizmu i humoru. Po doskonałej „Cnotliwej Zuzannie" — „Królowa Folies - Bergere" nieci śmiech na widowni.

Egzotyczno - groteskowe stosunki w mitycznej Bołdawji i przygody paryskie jej młodocianego władcy, rozkochanego w dawniejszej „Królowej Folies-Bergere" a obecnie żonie ministra pełnomocnego Bołdawji przykuwają widza, budząc chwilami wybuchy śmiechu na widowni. Ładna wystawa, pełne temperamentu sceny z życia paryskiego i doskonała gra artystów — czynią obraz godnym widzenia.

### Z Żarek.

Dochodzą nas skargi mieszkańców Żarek na nieodpowiednio utrzymany stan rynku. Plac jest tam brukowany wprawdzie, ale od bardzo dawna zapełnił się szeregiem dziur i wybojów, jednocześnie szwankuje niwelacja, nie funkcjonują ścieki. Stan taki pozwala przypuszczać, że przy nadchodzących słotach jesiennych żareccy obywatele tonąć będą w błocie po kolana. Zająć się tem powinna gmina póki czas. Małym kosztem przy odrobinie dobrej woli da się wszystko

## ŻYCIE PRZED SĄDEM.

# „W starym piecu diabeł pali".

Gdy piec jest już nawpół rozwalony i zmurszały, gdy ruszty zeń wylecą, a wewnątrz jeno wiatr od komina wiejący popiół rozwiewa i przesypuje, wówczas tylko djabeł iskrami z pyska plugawego ziejąc — ogień w wiórach zatęchłych zażegnie i rechocąc zcicha, dziełu swemu się przypatruje i dym ckliwy w chrapy rozdete wciąga.

A że ludzisków sprośnych wielce dużo się na świecie bożym spotyka, nie tedy dziwnego, iż niewiasty niektóre do piecа starego, w którym djabel blisko ustawicznie kopci, przyrównuja.

Pani Anna Z., która ma lat jeno 65, zato gotowizny, akcyj i papierów wartościowych znacznie więcej, miała niemałe powodzenie u gołowąsych młodzieniaszków, lecących nietyle może na jej powaby, ile na... szkatułe. Tak już bowiem świat jest urządzony, że szkatuła, pełna zwłaszcza, więcej nęci niż najpiękniejsza niewiasta, co jest rzeczą zupełnie słuszną, boć kto ma zasobną kabzę, ten otoczony bywa rajem kobiet, kto zaś ma niewiastę, ten rzadko kiedy kieszeń wyschudzoną napełni —

Młodzieniaszkowie zatem jednem okiem czule zerkali na panią Annę, a drugiem zasię okiem, na wierzch z pożądliwości wypchniętem, szacowali zawartość tegiej komody, gdzie spoczywała gotówka.

Chłopaczków owych było trzech: Józio M., Michaś R. i Tadzio F. Każdy z nich bywał w domu pani Anny w innej porze doby i prawdopodobnie djabeł bardzo długo spełniałby jeszcze swoją miłą funkcję, gdyby nie to, że Tadzio natknął się dnia pewnego na Michasia, a że obaj przywykli już uważać komodę za swoją niepodzielną własność, tedy zczepili się z sobą w bójce jak dwa niedźwiadki, rwąc sobie nawzajem bujne czupryny i próbując na głowach siły pięści.

Nieszczęście jednak naprawdę chodzi w parze, ni stąd ni zowąd bowiem zjawił się Józio i zrozumiawszy wszystko, porwał laskę i jął nią okładać... panią Annę. —

Słysząc wrzaski niewiasty, walczący młodzikowie rychło się uspokoili, poczem wszyscy trzej, ująwszy się pod ręce, opuścili nazawsze dom pani Anny. Ta jednak postanowiła się zemścić przynajmniej na Józiu, skarżąc go do sądu o pobicie. Młody człowiek zapłaci wprawdzie 30 złotych grzywny, uzyskał jednak należytą satysfakcję, rzucił bowiem na korytarzu sądowym pewną zwrotkę piosenki „w starym piecu djabeł pali", a rozbawiona publiczność podchwyciła ją ku wściekłości pani Anny, która zawinąwszy fałdy sukni, uciekła drobnym kłusikiem na ulicę.

Lek.

# Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec.

**W UB. TYGODNIU ZWOLNINO 230 OSÓB Z ROBÓT PUBLICZNYCH.**

Stan bezrobocia na terenie P.U.P.P. Sosnowiec w okresie od 30 października do 5 b. m. przedstawiał się następująco: **w Sosnowcu było 2986 bezrobotnych, w Będzinie 1124, w Dąbrwoie 495, w Czeladzi 800, w gminie Olkusko-Siewierskiej 879, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 2125, w Rokitnie Szlacheckiem 393, w pozostałych miejscowościach powiatu Zawierciańskiego 1405, w Ogrodzieńcu 492, w Bolesławiu 270, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 1090. Ogółem było 12059 bezrobotnych, z których zarejestrowanych w P. U. P. P. Sosnowiec 10163 w tem mężczyzn 9349, kobiet — 814.**

W okresie tym przybyło 309 bezrobotnych; **w tem zwolnionych z robót publicznych 230 osób.** Przyjęto natomiast w tymże okresie czasu do pracy 2640 osoby, zatem w porównaniu do poprzedniego okresu czasu bezrobocie w ub. tygodniu na terenie P.U.P.P. Sosnowiec zwiększyło się o 45 osób.

Częściowo bezrobotnych było 11716. Zatrudnionych przy robotach publicznych w gminach miejskich i było 1192 osoby.

Z ustawowego zasiłku korzystało 9?? bezrobotnych pracowników fizycznych; 134 bezrobotnych pracowników umysłowych; z doraźnej pomocy korzystało 3060 — fizycznych i 632 — umysłowych.

Ogółem zasiłki w ub. tygodniu pobierało 4816 bezrobotnych, w tem 766 bezrobotnych pracowników umysłowych.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Rynek materjałów wełnianych.

**Na łódzkim rynku** towarów wełnianych ruch słaby. Fabryki pracują przeważnie na skład. Jednakże należy się spodziewać w najbliższym czasie poprawy konjunktury. Ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie, warunki płatności: kredyt wekslowy od 3 do 4 miesięcy lub 20 do 30 proc. gotówką i weksle od 2 do 3 miesięcy (dla mniejszych odbiorców). Wypłacalność dobra.

**Na bielskim rynku** materjałów wełnianych w dalszym ciagu ruch wielki. Wskutek znacznie wyższej pojemności rynku wewnętrznego w stosunku do lat poprzednich, wielka część produkcji przemysłu tekstylnego bielskiego zostaje umieszczona wewnątrz kraju i fabrykanci przykładają mniej wagi do eksportu, niż w zeszłych miesiącach. Fabryki bielskie walczą na rynkach zagranicznych z silną konkurencją czeską. Pomimo to jednak eksport towarów włókienniczych w tym sezonie jest od wywozu w zeszłorocznym sezonie o przeszło 40 proc. wyższy.

**W przemyśle białostockim** tendencja spokojna. Ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie. Silniejszym popytem cieszą się koce wełniane. Warunki płatności: weksle z terminem od 4 do 5 miesięcy. Wypłacalność znacznie się poprawiła. Eksport materjałów białostockich jest nadal minimalny.

## Kronika gospodarcza.

**JAKIE PODATKI NALEŻY ZAPŁACIĆ W LISTOPADZIE?** Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu listopadzie b. r. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie: 1) Do 15 listopada spłata drugiej raty podatków gruntowych za bieżący rok 1927. 2) W ciągu miesiąca listopada spłata państwowego podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich na kwartał trzeci br., tudzież podatku od lokali i placów niezabudowanych za tenże kwartał. 3) Do 15 listopada spłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym miesiącu październiku przez przedsiębiorstwa handlowe pierwszej i drugiej kategorji i przemysłowe pierwszej do piątej kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze. 4) W ciągu miesiąca listopada wykupno świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1928. 5) Państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu dni siedmiu od dokonania potrącenia. 6) Do 15 listopada spłata pierwszej raty, wyznaczonej na poczet zaległości podatku majątkowego w wysokości 0,8 proc. wartości majątku. 7) Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiąców odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w tymże miesiącu. cu listopadzie br., tudzież kwoty podat-

## Z giełdy warszawskiej.

**CEDUŁA Z DNIA 5-11.**

**AKCJE:** Bank Polski 157.50 — 157.75, Bank Spółek Zarobk. 96.00—95.00, Czersk 1.20, Częstocice 3.40, Cukier 5.90—5.82—5.85, Firlej 64.50, Wysoka 139.00, Węgiel 119.00, Cegielski 55.00—54.75. Fitzner 9.75, Lilpop 41.25—41.50, Modrzejów 10.50—10.30, O strowiecki 98.00—99.25—99.00, Pocisk 3.05, Rudzki 60.50, Starachowice 78.25—78.00, Ursus 14.50—14.75 — 14.50, Żyrardów 19.25—19.75—19.50, Borkowski 4.15—4.25, Haberbusz 160.00, Żegluga 0.54.

**WALUTY I DEWIZY:** Dolar 8.88, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.40 i trzy czwarte, Paryż 43.97 i pół, Wiedeń 125.85, Praga 26.41 i pół, Szwajcarja 171.79, Holandja 359.38, Dolarówka 5 proc. 62.75 — 62.65—63.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 60.50—60.75—60.60.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut słabsza.



# Nasz dział radjowy.

**SKRZYNKA POCZTOWA.**

(Wskazówki i porady Radjoklubu R. K. Z. w Sosnowcu, ul. Jasna 26).

(ar.) Korzystając z inicjatywy miejscowego Radjoklubu R. K. Z., a majac na względzie wygodę szerokich rzesz radjoamatorów i posiadaczy aparatów rozszerzamy nasz dział radjowy, wprowadzając specjalną „Skrzynkę pocztową", która będzie służyć naszym Czytelnikom, jako sposób uzyskania fachowych porad radjotechnicznych i wyjaśnień w sprawach związanych z radjofonją.

„Skrzynka pocztowa" prowadzona będzie przy poparciu naszego Radjoklubu, przez jego wydział techniczny.

Na tem miejscu znajdą zainteresowani odpowiedzi na przesłane zapytania w kwestjach związanych ze złym funkcjonowaniem aparatu, przeszkodami w odbiorze audycji, ewent. przeróbką odbiornika itp.

Zapytania prosimy kierować pisemnie do Redakcji „Kurjera Zachodniego", przyczem na kopercie należy wyraźnie zaznaczyć „Dział radjowy".

**100.000 RADJOSŁUCHACZY.**

**Według danych statystycznych radjowego biura rejestracyjnego przy głównym urzędzie pocztowym w Warszawie — Polska liczy obecnie przeszło 100.000 radjoabonentów. Średni przyrost miesięczyn nowych radjosłuchaczy w roku 1927 wyraża się cyfrą 5.400 osób.**

**PROGRAM RADJOWY**

**na niedzielę, 6 listopada.**

**Warszawa, 1111 m.** Godz. 12.10 transmisja koncertu popularnego z Filharmonji warszawskiej. W programie muzyka francuska. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Zofja Dobrowolska-Pawłowska (śpiew), Tadeusz Michałowicz (wiolonczela) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). Godz. 15.15 transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej. Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Emila Coopera i Stefan Frenkel (skrzypce). W programie: J. Haydn (Symfonja G-dur Nr. 6), J. S. Bach, Goldmark i Al. Scriabin: (Poemat symfoniczny „Ekstaza"). Godz. 17.20 rozmaitości, wygł. p. Ludwik Lawiński. Godz. 20.30 koncert wieczorny, kameralny, poświęcony muzyce czeskiej. Wykonawcy: Orkiestra smyczkowa P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, kwartet smyczkowy Ozimińskiego, Halina Leska (śpiew) i Helena Zalewska (akomp.). W programie A. Dworzak i J. Suk. Godz. 22.30 transmisja muzyki tanecznej.

**Poznań, 344.8 m.** Godz. 20.30 koncert muzyki polskiej. Wykonawcy: profesorowie konserwatorjum państwowego Zygmunt Lisicki (fortepian) i Zdzisław Jahnke (skrzypce).

**Kraków, 500 m.** Godz. 18.45 „Dar Poranka" Giovacchina Foranco, przekł. Zofji Jachimeckiej, akt II. Wykonaią artyści teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie. Pp. Zofia Barwińska i Roman Niewiarowicz. Godz. 20.30 koncert, poświęcony twórczości Ryszarda Straussa. Wykonawcy: pp. Mala Neuger, Stanisława Abłamowicz-Meyerowa (fort.), Edmund [illegible] opery lwowskiej, Janina Krzyształowiczowa, Zofja Woźniakówna (skrzypce), prof. Mieczysław Szaleski (altówka), Walery Dec (wiolonczela).

# Z całej Polski.

### ECHA ZAJŚĆ W POZNANIU.

Na ostatniem posiedzeniu Rady m. Poznania prezes Koła obywatelskiego prof. Paczkowski poruszył sprawę przykrych zajść po wiecu protestacyjnym w dniu 20 października. Policja — mówił prof. Paczk. — ma do rozporządzenia bardzo liczne środki, z których należy stosować najodpowiedniejsze zależnie od sytuacji i po sumiennem zbadaniu ich celowości w danej sytuacji. Inaczej należy traktować np. cyklistę bez zapalonej latarni, inaczej rozkrzyczanego pijaka, inaczej wesołych studentów, kroczących gęsiego, inaczej zorganizowaną bandę, idącą palić wiedeńskie pałace sprawiedliwości, a inaczej poważnych obywateli, obradujących powa żnie nad sprawami, naród i kraj cały obchodzącemi.

W końcu swego przemówienia prof. Paczkowski zaznaczył:

— Poruszyliśmy tę bolesną sprawę, aby ostrzegawczo zwrócić uwagę na pogląd i uczucia ludności, gdyż nie chcemy, aby w przyszłości ludność miasta Poznania widziała w policjancie polskim wroga. Przeciwnie, winna widzieć w nim brata swego i obroń ce którego nawet czynnie popierać należy. Pragniemy właśnie podniesienia autorytetu policji, który przez za rządzenie fałszywych kroków z jej strony łatwo na szwank narażony być może

### PRZEDZIWNA TOLERANCJA.

Społeczeństwo kresowego miasta Stanisławowa zaskoczone zostało nie miłe obchodem hajdamackim, który odbył się za zgodą władz. Oto w dniu 1 listopada, w którym bohaterski Lwów święcił uroczyście wyzwolenia z pod jarzma niewoli i powrotu do niepodległości, w Stanisławowie pojawiły się afisze, które głosiły, że odbędzie się uroczysta akademja dla uczczenia proklamowania Ukrainy. Obchód ten w b. stolicy Petruszewicza, która była świadkiem barbarzyńskie go teroru ukraińskiego wobec Polaków, odbył się w myśl zapowiedzi, a społeczeństwo polskie miało sposobność podziwiać dziwną wyrozumiałość władz wobec panoszącej się haj damaczyzny.

### POŁĄCZENIE ORGANIZACYJ B. WOJSKOWYCH W WILNIE.

Onegdaj odbyło się w Wilnie posiedzenie wszystkich organizacyj b. wojskowych, zaczynając od dowborczyków, a kończąc na legjonistach, na którem doszło do ostatecznego porozumienia w tym kierunku, że tworzy się jednolitą organizację byłych woj skowych, w skład której wejdą Związki legjonistów, hallerczyków, dowborczyków, Legja inwalidzka, Stow. b. wojskowych itd.

### KRWAWA ROZPRAWA W KOSZARACH.

Onegdaj popołudniu koszary 7 dywizjonu artylerji konnej w Poznaniu były terenem krwawej rozprawy. W izbie podoficerskiej wynikła ostra sprzeczka miedzy dwoma plutonowymi Antonem i Konieczką. W czasie sporu Konieczko wyszedł na korytarz, a za nim wybiegł Anton i wystrzałem z rewolweru położył go tru pem na miejscu. Sprawcę zbrodni are sztowano, zaś zwłoki zamordowanego odwieziono do kostnicy szpitala garnizonowego.

### UJĘCIE GROŹNEGO HERSZTA BANDYTÓW.

Na terenie województwa Łódzkiego od dłuższego czasu grasował ze swą bandą bandyta Kazimierz Zalewski, mieszkaniec Zduńskiej Woli. Zalewski miał za sobą cały szereg napaści, mordów oraz gwałtów. Wreszcie udało się tamtejszej policji groźnego opryszka ująć, poczem został osadzony w więzieniu w Łęczycy. W dniu 4 ub. m. bandyta uciekł z więzienia. Dostawszy się na wolność, będąc poznany pod Zduńską Wolą, podczas ucieczki zabił tamtejszego mieszkańca Sadorskiego. W kilka dni potem zgwałcił, poczem zamordował kilkunastoletnią dziewczynkę. Nie uszedł jednak oka policji i ujęty wraz z dwoma wspólnikami, osadzony został w więzieniu w Wieluniu.

# Zagadkowa tragedja w Częstochowie.

### NARZECZONY Z NOŻEM W SERCU PADŁ POD DRZWIAMI NARZECZONEJ

Niesłychane wrażenie wywarło w Częstochowie zagadkowe morderstwo, popełnione w ruchliwym punkcie miasta i w ożywionej kamienicy.

to od dłuższego czasu

**kochało się bardzo dwoje młodych:**

Czesława Kmiecikówna i Edward Misztalski, szewc 25-letni. Ona zamieszkiwała przy ul. Warszawskiej nr. 77, on zaś przy ul. Krótkiej nr. 37. Narzeczeni wkrótce mieli się pobrać, lecz niespodziewanie

**romans ten zakończył się tragedją.**

Nadto wypadek ten jest okryty tajemnicą. Misztalski wybrał się do narzeczonej, a nie zastawszy jej w domu, udał się do zamieszkującego naprzeciwko kolegi, Mikołaja Jefimczuka. Po parugodzinnem oczekiwaniu Misztalski oświadczył Jefimczukowi, że idzie zobaczyć,

**czy narzeczona powróciła.**

I faktycznie udał się tam, widziała go nawet gospodyni domu, Wiktorja Nowakowska.

Po upływie jednak 15 minut ktoś z lokatorów zauważył na klatce schodowej pod drzwiami mieszkania Kmiecikówny leżącego mężczyznę. Wezwano pogotowie. Jak się okazało, Misztalski, dając słabe oznaki życia, leżał we krwi,

**a w piersi jego tkwił nóż.**

Natychmiast zjechały władze sądowo-śledcze. Początkowo zachodziło przypuszczenie samobójstwa, nie jest jednak ono ustalone. Zwłoki Misztalskiego przewieziono do kostnicy.

# Osobliwe łowy i osobliwy łup.

### SZEŚCIOLETNI CHŁOPIEC WYCHOWANY PRZEZ WILCZYCĘ.

Pewien stary Hindus, myśliwy w lasach rządowych, mieszkający tuż kolo drogi, prowadzącej do Mirzapuru, przyniósł dziwną wieść do miasta i przysięgał na wszystkie bogi, że jest prawdziwa.

Skutek był taki, że zabrała się karawana, złożona z 20 europejczyków i kilkudziesięciu tubylców i ruszyła w drogę. Przewodniczył jej ów Hindus.

Po długim czasie dotarto do wskazanego przez niego miejsca, nabito karabiny i rozpoczęło się dziwne polowanie. Księżyc świecił jasno. Pochód zbliżał się do sznura dzikich pagórków, skalistych, stromych. Przekroczono całe zwały kamieni i wreszcie wkroczono do małej dolinki, poszarpanej, obrośniętej całą gmatwaniną krzaków i roślin pnących. Ze wszystkich stron otoczono dolinkę i łańcuch myśliwych zacieśniał się coraz bardziej.

W tem zerwało się jakieś długie, wysmukłe ciemne ciało i popędziło z niesłychaną szybkością z pagórka w dół, znikając w rozpadlinie skalnej, zakończonej jaskinią. Karawana rozłożyła się dokoła, postanowiono czekać, co będzie dalej? Ustawiono straże, ta, że żadne żywe stworzenie nie mogło z jaskini umknąć. Stał się dzień i odrazu nastało gorąco, to nużące, osłabiające nerwy gorąco indyjskie. Minuty wydają się godzinami.

Szybciej, niż można to opowiedzieć, nastąpiły teraz po sobie wypadki. Ledwo zmrok począł ogarniać ziemię, wynurzyła się z jaskini głowa spiczasta, a potem ciało wilka. Za nim wyszły dwa niedołężne jeszcze wilczki, wreszcie — o dziwo — stworzenie, idące prosto na dwuch nogach. Czyżby stary myśliwiec nie mylił się, czyżby stary myśliwiec prawdę człowiek?

Ostre strzały odbiły się echem od ścian wąwozu. Okrwawiona padła na ziemię wilczyca. Jej młode i zagadkowe stworzenie dwunożne zbiegło w dół, prosto w w ramiona strzelców. Stworzenie dwunożne gryzło z wściekłością i drapało tak musiano je spętać powrozami.

Był to chłopczyk, może 6-letni. Zresztą raczej zwierzę, niż człowiek, bo owłosiony, ze zwyczajami dzikiego zwierzęcia. Tępo patrzył na ludzi, którzy oglądali go ze zdumieniem, sedzał jak pies, wsparty na swych rękach, zrywał ubrania i bieliznę, był trwożny i nie pozwalał przystępować do siebie wydając pewien rodzaj szczekania, gdy go ktoś podrażnił.

Było dziecko, które wilczyca zrabowała gdzieś i wykarmiła. Czy obudzi się w nim jeszcze dusza ludzka? Należy przeczekać jeszcze. Nie jest to pierwszy wypadek tego rodzaju. W połowie ubiegłego stulecia znaleziono w pobliżu Gwaljoru również chłopaka wychowanego przez wilczycę, z którego wyrósł jednak jeszcze człowiek cywilizowany.

Przypominają się pełne dziwnego uroku opowiadania Kiplinga o Mowglim i dżungli, o jego obcowaniu ze zwierzętami, przypominają się legendy o Romulusie i Remusie, których wychowała również wilczyca.

# Sowieckie „Biuro sprzedaży żon".

### WYJĄTKI Z CENNIKA NARZECZONYCH.

W Petersburgu na Zagorodnym Prospekcie instniało do niedawna „biuro sprzedaży żon". Szczegóły organizacji tego przedsiębiorstwa wyszły na jaw przy sposobności procesu wytoczonego obecnie nabywcom tego niezwykłego towaru. „Krasnaja Gazeta" opublikowała niedawno wyjątki z cennika narzeczonych. Ceny bywały bardzo różne. Wspomniana gazeta przytacza np. następujące: Teresa Tamzanowa — 200 rubli, Lubow Marksowa — 500 rubli, Katarzyna Donchojewa — 500 rubli, Anna Jucahnowa — 4.000 rubli itd. Nabywcy żon nie przyznają się do winy i twierdzą, że dawali pewne kwoty dziewczętom pragnącym wyjść zamąż, aby mogły sobie kupić wyprawę. Śledztwo dowiodło jednak, że istniał zupełnie regularny handel dziewczętami. Niejaki Łoskojew był nawet tak przebiegły, że sprzedał własną siostrę dwa razy. Uciekła ona za pierwszym razem od męża, który ją nabył, a następnie została drugi raz innemi sprzedana



# Rzeczy ciekawe.

### TYLKO W EUROPIE LUDNOŚĆ ŻEŃSKA PRZEWAŻA.

Według statystyki, podanej przez „Beyerischer Kurier", przewaga liczebna ludności żeńskiej nad męską właściwa jest tylko w Europie. W innych częściach świata ten stosunek jest wprost przeciwny.

W Europie na 1000 mężczyzn przypada 1024 kobiety, w Afryce 990, w Ameryce 977, w Azji 944, w Australji 81?.

Wśród krajów europejskich stosunkowo najwięcej kobiet ma Norwegja 1060 na 1000 mężczyzn. Zkolei idą: Anglja z 1059 kobietami. Szwajcarja z 1056, Hiszpanja z 1044, Portugalja z 1041, Niemcy, Austrja i Węgry z 1033, Danja z 1032, Rosja z 1022, Francja z 1008. Inne państwa Europy mają mniej kobiet niż mężczyzn. I tak: np. Włochy liczą tylko 989 kobiet na 1000 mężczyzn. Belgja 985, a państwa bałkańskie około 950.

W Afryce kilka państw, w tej liczbie Egipt, ma więcej kobiet niż mężczyzn w większości jednak krajów afrykańskich mężczyźni są liczniejsi od niewiast. Najwięcej kobiet znajduje się w Indjach zachodnich, 20 proc. wiecej niż mężczyzn. W Ekwadorze na 1000 mężczyzn przypada 1129 kobiet, w Mertynie 1091, w Kolumbji 1058. Salwador jest jedynem państwem na świecie, gdzie liczba mężczyzn równa się liczbie kobiet. W Stanach Zjednoczonych na 1000 mężczyzn przypada tylko 987 kobiet, w Peru i Kanadzie 976, w Argentynie 942, w Brazylji 938, w Urugwaju 93?, w Japonji 971, w Indjach angielskich 944, na Syberji 932, w Azji środkowej 9?9, na Kaukazie 898, na Cejlonie 8??, w Hng - Kong 375.

### NOWA GWIAZDA

Hollywood ma sensację. Ukazała się nowa gwiazda. Jest nią dr. nauk technicznych Janet Gaynor, dwudziestoletnia panna, która, zgłosiwszy się u znanego reżysera Borsage, została natychmiast zaangażowana. Zagrała w filmie „Siódme niebo". Tryumf był zupełny. Obecnie rozpoczęły się wyścigi wszystkich przedsiębiorstw kinematograficznych o pozyskanie nowej sławy. Kto zwycięży — niewiadomo jeszcze; w każdym razie panna Gaynor pokłóciła już między sobą przedsiębiorców, którzy niedawno chcieli zbiorowo obniżyć gaże gwiazdom, a obecnie na nowo rozpoczynają licytację.

### ZNIKAJĄCA WYSPA.

Na jednem z jezior inflanckich (na Łotwie) przyroda powtarza co roku dziwne zjawisko. Ma to miejsce na jeziorze Ilfang; leży na nim spora, piaskowa wyspa, porośnięta obficie trawą. W ciągu lata z daleka już słychać na wyspie brzęk kos, a pracujący tam ludzie mogą się oddawać tej pracy z zupełnym spokojem. Jeśliby ktoś z nich zechciał jednak obejrzeć tę wyspę późną jesienią, szukałby jej napróżno po całem jeziorze, wyspa bowiem znika na jesień bez śladu. Na wiosnę ukazuje się ona znów na tym samym miejscu, a na jesień znika. Do tej pory nikt jeszcze nie widział, jak się ten proces znikania odbywa. Najprawdopodobniej ma to miejsce w nocy. Nie udało się zresztą poczynić żadnych spostrzeżeń, któreby mogły choć pobieżnie to zjawisko wyjaśnić.

Pierwotnie przypisywano to dziwne bądź co bądź zjawisko jakimś siłom tajemnym, demonom i wodnym duchom, ale dziś nauka umie już wyjaśnić jego przyczyny z największą dokładnością.

Oto na miejscu, w którym leży wyspa, na gąbczastym i torfistym dnie jeziora, gdy nastaną ciepła wiosenne, tworzą się potężne gazy. Ich pęcherzyki, które wskutek przeszkody w postaci wyspy nie mogą się unieść ku górze, podnoszą ją do góry jak balon. Gdy nastaną chłody, wydzielanie się gazów ustaje, a wyspa, tracąc siły, które ją na powierzchni trzymały, opuszcza się.

Temu właśnie czynnikowi zawdzięczamy tak dziwny twór przyrody, który swego czasu wywoływał paniczny lęk i dziwaczne przypuszczenia. Może w podobny sposób dałoby się wytłumaczyć i dzieje wyspy Falcory z tą jednak różnicą, że tam wchodzą w grę czynniki wulkanicznej zapewne natury.

# OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Będzinie podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 9 XI 1927 r. o godz. 10 rano, w Józefowie pod Zagórzem na b. terytorjum kopalni węgla „Wańczyków" odbędzie się licytacja kotła parowego dużych rozmiarów, oszacowanego do licytacji na Zł. 1000 na pokrycie należności skarbowych.

Dnia 3 XI 1927 r.

7154 Sekwestrator (podpis) WOMPEL.



## Drobne ogłoszenia.

### Posady i prace.

Jakiegokolwiek zajęcia wieczornego poszukuje rutynowany urzędnik. Specjalność ubezpieczenia społeczne. Łaskawe zgłoszenia w Administracji „Kurier Zach." pod „Wieczorne" 7182

Potrzebni czeladnicy szewscy. Dąbrowa, Okrzei 22. 7141

Potrzebny czeladnik stolarski. Sosnowiec. Czysta 3 Kudelski 7144

Panienka, która ukończyła Szkołę Handlową, poszukuje praktyki biurowej. Wiadomość w Administracji pod „A. G." 7134

Potrzebna praktykantka biurowa. Zgłoszenia piśmienne do Firmy „Informator" w Sosnowcu ul. 3-go Maja 23. 7155

Krawcowa szyje w domach prywatnych lub u siebie robotę wykonywa według najnowszych żurnali. Ul. Konrada 7 — 7 7157

### Kupno i sprzedaż.

Maszynę do szycia bębenkową Singera i pierścieniową za 175 zł. sprzedam. Sosnowiec Sielce Narutowicza 20 Harlak 7142

Do sprzedania miech kowalski. Sosnowiec. Wielka 3. Kawala. 7035

Repertuar not orkiestry dętej, sprzedam 110 utworów 80 złotych Sosnowiec-Konstantynów, Robotnicza 14 Szot 7130

Pasy nadające kształtom wysmukłą linję, i pasy lecznicze od 10-ciu Biustonosze od 4 ch „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11. 7152

Sprzedam dom o 22 pokojach za 10.000 złotych, 16 pokoi po przeprowadzeniu remontu może być natychmiast do zajęcia. Wiadomość piekarnia W. Witkowskiego ul. Robotnicza 2 Sosnowiec 7153

Piwiarnia do sprzedania wraz z mieszkaniem z powodu wyjazdu Sosnowiec ul. Konstantynowska 1 7093-3

Posiadamy na sprzedaż około 50 sztuk wózków wywrotowych nowych na pojemność 3/4 mtr. kub. dla toru 600 mm. Wiadomość, Będzin Kościuszki 58. 7131-2

Ceraty, chodniki, linoleum praktyczne łóżka materacowe składane Wycieraczki kokosowe Sztajer Będzin Kołłątaja 29. telef. 4-10 6790

Do sprzedania 2 łóżka metalowe kozetka. Zakład tapicerski Ratajskiego Sosnowiec, Niemiecka 5. 7159

Maszynę Singera bębenkową do szycia i haftu tanio sprzedam i czółenkową za 150 złotych Sosnowiec. Sielecka 27 Pelsik. 7165

Szafa i stoły rozsuwane do sprzedania. Sosnowiec,-Konstantynów Robotnicza 18. Chmielewski. 7166

Sprzedam okazyjnie jadalnię jasną dębową. Sosnowiec, Ciasna 12 sklep. 7149

### Nauka i wychowanie.

Wieczorowe Lekcje Buchalterji w Zawierciu Absolwentom świadectwa Zapisy i informacje u p. Blatt, Zawiercie, Kościuszki 24 godz. 4-6 po poł. 6938

Angielskiego udzielam. Sosnowiec, 3-go Maja 7 m. 3 tel. 879 7158.

Uczeń gimnazjum państwowego poszukuje korepetycyj w zakresie IV-ech klas. Zgłoszenia piśmienne Administracja pod „VII". 7174

Poszukuję pięć do siedmiu tysięcy złotych do założenia przedsiębiorstwa. Gotówka może być jako udział procent do umowy. Zgłoszenia Zagórze Poste-Restante Przedsiębiorstwo. 7146.

Kursy kroju, szycia krawieczyzny bielizny, haftu. Sosnowiec, Kołłątaja 11 Nowakowska. 7143

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespodencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 7120-8

Francuzka, paryżanka Jeanne de Leclerc Nowakowska udziela lekcji języka, literatury i konwersacji francuskiej. Sosnowiec, Kościelna 9 I piętro na prawo. 7150

### Lokale.

Lokal nadający się na restaurację w śródmieściu do wynajęcia. Zgłoszenia piśmienne „Kurjer Zachodni" Sosnowiec, pod „Lokal". 7162

### Różne.

„SOSNOWIECKI LOMBARD PRYWATNY" Targowa 18. Koncesjonowana, kaucjonowana instytucja zastawnicza udziela wysokie pożyczki 7095-15

Masażystka rutynowana, chwilowo w Sosnowcu, poleca swoje usługi. Wiadomość Sosnowiec, Warszawska 14 Kucharska. 7133-2

Skrzynki do radio-aparatów wszelkiego rodzaju wykonuje po cenach przystępnych. Sosnowiec,-Konstantynów, Robotnicza 18, Chmielewski. 7167

SALON DE BEAUTE w Dąbrowie, ul. Sienkiewicza 1, I piętro Poleca się względom Szanownych Pań [illegible] Ondulacja, farbowanie, strzyżenie [illegible] manicure Zabiegi kosmetyczne pierwszorzędne. Ceny przystępne. 7172

DARMO katalog gramofonów i płyt wysyła po nadesłaniu znaczka pocztowego „Polska Płyta" Warszawa, Marszałkowska 104-9. 7119-4

Zaginął młody pies buldog, maści tygrysia. Łaskawy znalazca [illegible] ence odprowadzić Sosnowiec, Niska [illegible] W. Mieszalski. Nieprawy posiadacz będzie ścigany sądownie. 7148

### Zgubione dokumenty.

Stanisław Kubasik zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 7094-3

Rydzy Jan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 7109-3

Jakubowski Franciszek zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Piotrków. 7118-3

Mieczysław Musiał zgubił prawo jazdy samochodem, wydane przez Dyr. Robót publ. Kraków, kartę poborową, wydaną przez PKU, Sosnowiec. 7121-3

Ludwik Spyrzyński zgubił książeczkę Kasy Chorych w Sosnowcu. Proszę o zwrot do „Kurjera Zachodniego". 7178

Oziębała Antoni zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, oraz wyciąg ksiąg ludności. 7171

Rechnic Berek zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin. 7170

Szmal Teofil zgubił książeczkę Kasy Chorych. 7140

Błażej Obrączka zgubił legitymację książeczkę zasiłkową Nr. 3330, Kasy chorych. 7145

Pelagja Irena Czupryniańka zgubiła dowody kolejowe wydane przez Dyr. Warszawską. 7151

Marjanna Kulesa zgubiła dowód osobisty kolejowy wydany przez Dyr. Warszawską 7147




CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

| | |
|---|---|
| Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy | 50 gr. |
| W tekście | 35 „ |
| W tekście, w kronice | 50 „ |
| Za tekstem | 5 „ 15 „ |
| Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) | 15 gr. |
| „ (do 80 „ ) | 25 „ |
| „ (do 100 „ ) | 30 „ |
| „ (ponad 100 w.) | 35 „ |

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/I. p. Telefon Nr. 23-34.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 9, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA

Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1.

Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".